Po konfiskacie nakład 2-gi

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

MOŻE BYĆ W JEDNYM PAŃSTWIE KILKA NARODÓW... ALE NIE MOŻE BYĆ NA STAŁE DWÓCH CYWILIZACYJ BEZ NAJWIĘKSZEGO NIEBEZPIECZEŃSTWA DLA PAŃSTWA.

F. Koneczny: Polskie Logos a Ethos.

Nr. 210 | Warszawa, poniedziałek 18 lipca 1938 r. | Rok XIII

„Nie było równie groźnej sytuacji“

Koncentracja wojsk sowieckich

na granicy Mandżurii

TOKIO, 17. 7. Według wiadomości, otrzymanych z Moskwy, Sowiety miały odmówić wycofania wojsk sowieckich z pogranicznych miejscowości mandżurskich, zajętych przez czerwoną armię w dn. 12 lipca. Odmowa sowiecka uważana jest przez opinię japońską za niedopuszczalną prowokację. Japońskie koła polityczne wskazują, iż wtargnięcie oddziałów sowieckich do Mandżukuo nastąpiło w chwili, w której większość japońskich sił zbrojnych zaangażowana jest w natarciu na Hankou. Dziennik „Asaki“ donosi, że w pobliżu miejsca ostatniego incydentu skoncentrowane są ponad dwie dywizje sowieckie.

Japońskie koła wojskowe zwracają uwagę, że miejscowość Czangkufeng znajduje się w odległości zaledwie pół kilometra od styku granie Korei i Mandżukuo, co stwarza bezpośrednie zagrożenie Korei.

Agencja Domei komunikuje, że ambasada japońska w Moskwie otrzymała polecenie złożenia ponownego protestu wobec rządu sowieckiego. Japonia będzie bezwzględnie nalegała na wycofanie czerwonej armii z terytorium mandżurskiego.

NIE BYŁO TAK GROŹNEJ SYTUACJI

LONDYN, 17. 7. Wypadki na Dalekim Wschodzie są przedmiotem żywego zainteresowania. Utrzymuje się opinia, że wybuch zatargu zbrojnego sowiecko - japońskiego nigdy nie był tak bliski, jak w chwili obecnej.

PRZYGOTOWANIA DO WOJNY

RYGA, 17. 7. Zatarg sowiecko-japoński wywołany zajęciem miejscowości Szansem w rejonie Czang kufeng w Mandżurii przez oddział wojsk sowieckich przybiera coraz groźniejsze rozmiary. W ZSRR poczyniono przygotowania do przerzucenia znacznych sił zbrojnych na Daleki Wschód.

W związku z ostatnimi wypadkami na Dalekim Wschodzie w Moskwie odbyła się wielka manifestacja antyjapońska. W pochodzie, który przeciągnął głównymi ulicami Moskwy niesiono transparenty z napisami „Precz z imperializmem japońskim“. „Odpowiedź Japonii da czerwona armia“ i t. p. Manifestację zakończył wielki wiec, na którym mówcy podkreślali, że Sowiety muszą się przeciwstawić enrgicznie zakusom Japonii i nie cofną się przed żadnym krokiem.

SZANGHAJ, 17. 7. Jakkolwiek gros sił jap. skupia obecny atak Japonii na Hankou zostały wydane rozkazy celem szybkiego przerzucenia dwóch dywizji wojsk japońskich do rejonu Czangkufeng. Równocześnie prowadzone są pośpieszne prace fortyfikacyjne zarówno ze strony czerwonej armii jak i wojsk japońskich.

Ustawy antyżydowskie

wprowadza rząd węgierski

BUDAPESZT, 17. 7. W wykonaniu ustaw antyżydowskich przewidujących ograniczenie udziału żydów w prasie do 20 proc., wszystkie dzienniki i agencje informacyjne węgierskie otrzymały polecenie przdstawienia władzom listy swych współpracowników do dn. 20 kwietnia. Wspomniane ograniczenia nie dotyczą b. żołnierzy frontowych.

Jednocześnie opublikowano dekret, którego mocą otwarcie nowych dzienników lub agencji informacyjnych będzie uzależnione od specjalnego pozwolenia prezydium rady ministrów. Dotychczasowe dzienniki i agencje będą musiały uzyskać takie pozwolenie do dn. 31-go sierpnia.

Bomby w Palestynie

JEROZOLIMA, 17. 7. Na skutek surowych zarządzeń wydanych przez władze, dzień wczorajszy minął w Palestynie względnie spokojnie. W Jerozolimie i w Haifie nie zanotowano żadnego incydentu. Po ulicach obu miast krążą gęste patrole.

Szereg aktów terrorystycznych nastąpiło wszakże w różnych dzielnicach Palestyny. W pobliżu Hebronu został zabity Arab, zaś w Saron — żyd. W Saint Jean Acre bomba zraniła trzech Arabów, zaś żydowski policjant został zabity przez terrorystów.

Pozycje chińskie pod wodą

Bombardowanie Hankou

TOKIO, 17. 7. Z Szanghaju donoszą, że wylew rzeki Żółtej spowodowany uszkodzeniem tam, zagraża obecnie chińskim liniom obronnym w prowincji Honan.

Wodnosamoloty japońskie dokonały nalotu na Hankou. Po zbombardowaniu miasta wywiązała się walka powietrzna z 25 samolotami chińskimi, z których 9 strącono.

Wodnosamoloty japońskie zniszczyły stanowiska artylerii chińskiej pod Kiukiang. Jak donoszą — marsz. Czangkaiszek przeprowadza obecnie koncentrację na pograniczu prowincji Kiangsi i Hupei.

Znów zamach na prez. Roosevelta?

Trzeci wypadek w ciągu tygodnia

Tym razem rzekomy zamachowiec posiadał broń

SAN DIEGO, (KALIFORNIA), 17. 7. Prezydent Roosevelt wsiadł wczoraj wieczorem na pokład krążownika „Houston“, na którym odbędzie podróż wypoczynkową po Oceanie Spokojnym.

Podczas gdy prezydent przed wyjazdem spożywał śniadanie w mieście San Clemente, **agenci ochrony zaaresztowali człowieka, znajdującego się w pobliżu, przy którym znaleziono broń palną.** Osoby aresztowanego dotychczas nie zdołano zidentyfikować.

Wiadomość o schwytaniu w San Clemento osobnika, podejrzanego o zamiar dokonania zamachu na prezydenta Roosevelta wywołała duże wrażenie, **gdyż jest to już trzeci wypadek tego rodzaju w ciągu ostatniego tygodnia.** W dwóch poprzednich wypadkach jedn z aresztowanych oświadczył, że „chciał jedynie oczyścić buty prezydentowi“, drugi zaś, że chciał „uścisnąć dłoń prezydenta“



Prez. Roosevelt w karykaturze.

Według przypuszczeń obaj byli chorzy umysłowo. W tym wypadku sprawa przedstawia się poważniej gdyż przy arsztowanym znaleziono broń. **Nie brak jednak głosów, że zbyt częste udaremnianie rzekomych zamachów na prezydenta nie jest dziełem przypadku, lecz dzieje się za sprawą zręcznej inscenizacji dokonanej przez czynniki policyjne, w celu wykazania sprawności służby bezpieczeństwa przy osobie głowy państwa.**

Zamach stanu w Jemenie

Zwycięstwo polityki włoskiej

MEKKA, 17. 7. W kołach politycznych Arabii Sundskiej daje się zauważyć zwrot dążeń do zbliżenia i nawiązania ściślejszej współpracy z Jemenem. Mówią nawet o możliwości spotkania się jednego z synów króla Abdul - Aziza, prawdopodobnie Machammada, z księciem Achmedem — następcą tronu jamańskiego.

Świadczyłoby to o osłabieniu idei porozumienia pan - arabskiego w koncesji popieranej przez Anglię, a której wyrazem był traktat Iraksko - sundski. Jemen odnosił się zawsze do tego porozumienia z wielką rezerwą.

SANAA, (JEMEN), 17. 7. W Jemenie dokonywa się stopniowy zamach stanu przez odsuwanie od rządów króla Jachii i wzrastający wpływ na sprawy państwowe następcy tronu księcia Achmeda Saj ful - Islama.

W otoczeniu księcia mówią zupełnie otwarcie o konieczności współpracy z Włochami, aby uniknąć losu Handramautu, Adenu i t. p.

Wywłaszczenie obcego kapitału

Górnicy przejęli kopalnie w Meksyku

NOWY JORK, 17. 7. Z Meksyku donoszą, że górnicy w stanie Jalisco przejęli przy poparciu władz eksploatację 7-u kopalni srebra i złota, stanowiących własność towarzystw zagranicznych. Przejęto trzy kopalnie amerykańskie, 3 angielskie i jedną francuską. Ambasada Stanów Zjedn. w Meksyku zażądała od rządu meksykańskiego wyjaśnień w sprawie ekspropriacji własności amerykańskiej.

Rocznica zgonu

Królowej Jadwigi

KRAKÓW, 17. 7. W niedzielę w 539 rocznicę zgonu królowej Jadwigi, która zmarła w Krakowie na zamku wawelskim w dniu 17 lipca 1399 r., odprawiona została przez ks. prałata Stefana Mazanka, kanclerza Kurii metropolitalnej uroczysta suma w katedrze wawelskiej na intencję beatyfikacji królowej Jadwigi.

W uroczystym nabożeństwie wzięły tłumny udział organizacje katolickie oraz liczne rzesze wiernych.

Radziwiłł Rudy

wraca

Książę Michał Radziwiłł ma podobno przybyć wkrótce do swego pałacu w Antoninach, gdzie na przyjęcie księcia i jego trzeciej żony czynione są gorączkowe przygotowania. Odnawia się pałac, porządkuje ogród i pawilon myśliwski, który był w swoim czasie pięknie i starannie urządzony, a w którym ostatnio p. Atkinson prowadziła hodowlę psów. **Obecnie doprowadza się ten pawilon do dawnego stanu.**

Towarzysze i chłopi

Przygotowując rewolucję w krajach rolniczych, marksiści specjalną miłością otaczają chłopa obiecując mu ziemię, wolność i dobrobyt. Tak było w Rosji, tak zaczynało się we Francji. Bez pozyskania masy chłopskiej trudno jest marzyć o przeprowadzeniu rewolucji. Chłop służy w wojsku, jest silny swą liczebnością, determinacją, wreszcie chłop żywi i w chwili decydującej mógłby rewolucję po prostu... wygłodzić.

Dlatego propaganda przedrewolucyjna nigdy nie zapomina o chłopie. Gorzej jest z teorią, a jeszcze gorzej z praktyką.

Teoria marksistowska zarówno ta socjalistyczna, jak ta komunistyczna, widzi w masie chłopskich posiadaczy — największego wroga „dyktatury proletariatu“.

Obawa zresztą słuszna — instynkt rodzinnego władania ziemią jest u chłopa równie silny a może silniejszy, niż instynkt życia indywidualnego.

Chłop może być często niezadowolony, że posiada za mało, **ale w swej masie nie zgodzi** się, na wyzucie go z własności nawet za cenę lepszej egzystencji w upaństwowionych kołchozach, czy falansterach. Zachowanie zaś własności prywatnej na wsi jest sprzeczne nie tylko z teorią marksizmu, ale w praktyce stwarza niebezpieczeństwo utrzymania psychiki samodzielności gospodarczej wśród pozostałych warstw społecznych.

Z tego punktu widzenia możemy zrozumieć krwawą łaźnię, jaką Sowiety sprawiły swoim towarzyszom chłopom, niszcząc siły i tradycje tej najproduktywniejszej warstwy w Rosji.

We Francji pod rządami frontu ludowego, marksizm dopiero przygotowuje się do ataku, a tymczasem zdążył już dać się we znaki warstwom chłopskim.

Zorganizowany przez rząd monopol skupu zboża rozpuścił w tym roku przedwcześnie pogłoski o nadmiernym urodzaju pszenicy, obniżając w ten sposób sztucznie cenę do 180 fr. zdewaluowanych za **kwintal, co stanowi zaledwie** wartość 70 franków z okresu przed 1930 r., gdy cena pszenicy wynosiła 170 fr. Faktyczna nadwyżka urodzaju okazała się nie tak wielka i nadmiar pszenicy łatwo było usunąć, wywożąc ją chociażby do Włoch, ale front ludowy nie chce bynajmniej ułatwiać sytuacji Mussoliniemu. Dlatego postanowiono 2 miliony kwintali pszenicy przerobić na mieszankę spirytusową dla celów motoryzacyjnych. Mieszanka ta oczywiście będzie znacznie droższą od benzyny, straty więc postanowiono odbić przez powszechne podniesienie ceny benzyny o 20 fr. na hektolitrze.

Kto na tym korzysta? Chłop nie, gdyż za pszenicę nie otrzyma ponad 180 fr., cały przemysł automobilowy zostanie uderzony zwyżką ceny materiału pędnego, a więc i rolnictwo francuskie w dużym stopniu już zmotoryzowane. Niewątpliwie zarobi przede wszystkim wielki przemysł i częściowo tylko proletariat miejski. Podobnie, jak **w wielu innych krajach — o**fiarą padnie wieś.

Ceny produktów fabrycznych chłop francuski musi opłacać po trzykrotnej dewaluacji franka dziesięciokrotnie, za swój produkt uzyskuje cenę dwu lub najwyżej trzykrotną, historia t. zw. niedomkniętych nożyc powtarza się i we Francji.

Ciekawe, czy ludność rolnicza osiadła na własnej ziemi, zrozumie kiedyś, że socjalizm w założeniu swym jest wrogi interesom wsi?

Spekulując na antagonizmie większej i drobnej własności, socjalizm łamie odporność wsi na ideały pochodzenia żydowskiego. Idylla zaczyna się pod wezwaniem ‚Towarzysze chłopi!“, a kończy się stwierdzeniem, że są dwa wrogie sobie światy towarzyszy i chłopów „Tylko w drodze gwałtu zapłodnimy bierne masy chłopskie!“, woła jeden z francuskich teoretyków socjalizmu.

W chwili, gdy masa chłopska zrozumie, że w socjalizmie ma tylko wroga, socjalizm umrze na uwiąd starczy.

A. G.

Lasy płoną

SAN FRANCISCO, 17. 7. Na skutek piorunów zapaliły się lasy w przeszło 250 miejscach w różnych okolicach Kalifornii. W gaszeniu pożarów leśnych bierze udział tysiące ludzi, którzy są zaopatrywani w żywność przez samoloty.

ABC SPORTOWE

Znów 2 rekordy Polski
na mistrzostwach pływackich Polski

W niedzielę na pływalni miejskiej w Bielsku odbywały się w dalszym ciągu pływackie mistrzostwa Polski. Wyniki notujemy:

200 mtr. — Heidrich (Dąb) 2:54,6 min., 2) Rusin (EKS) 3:00,8 min., Woźnicki 3:03,7, 4) Nowicki (Legia Poznań) 3:05.

100 m. dowolnym — 1) Jędrysik (Giszowiec) 1:04,6 min., 2) Szrajbman (Legia) 1:05,4 min., 3) Marchlewski (Sokół Grudziądz) 1:05,8 min., 4) Rawski (EKS) 1:06.5 min., 5) Priebe (Dąb) 1:06.6 min.

100 m. grzbietowym pań: 1) Banaszewska (AZS) 1:33, 2) Fonfarówna (EKS) 1:33,4 min., 3) Dawidowiczówna (Hak.) 1:35.7, 4) Pastorówna (Hak.) 1:38.1 min.

100 m. klasycznym pań: 1) Bolówna (EKS) 1:35,2 min. (nowy rekord Polski), 2) Szumiłowska (Sokół Bydgoszcz) 1:39,2, 3) Pioszczykówna (Dąb) 1:40,1, 4) Kowalska (ŁKS) 1:41,6 min.

400 m. dowol. pań: 1) Kratochwilówna (AZS) 6:23,5 min. 2) Dawidowiczówna (Hak.) 6:36 minł (—nowy rekord śląski), 3) Materówna (Dąb) 6:43,8 min., 4) Hallierówna (EKS) 6:56,6.

Skoki z trampoliny: 1) Bredlich (Dąb) 133.08 pkt., 2) Maerz (Giszowiec) 127,7 pkt., 3) Majchrzak (Unia Poznań) 108,66 pkt. Poza konkursem Ziaja uzyskał 125.22 pkt.

Wieża pań: 1) Szczepańska (Dąb) 33.1 pkt., 2) Pietrzykowska (AZS) 29.91, 3) Kudlińska (Unia Poznań) 29.32 pkt.

200 mtr. dowolnym: 1) Jędrysik 2:28,8, 2) Priebe 2:34:1 min., 3) Marchlewski 2:35,8 min., 4) Karliczek II-gi (EKS) 2:40,4 min.

3×100 zmiennym pań: 1) EKS Katowice (Bolówna, Hallierówna, Fonfrówna) 4:22,2 min. Nowy rekord Polski. 2) AZS Warszawa 4:37,8 min., 3) Dąb 4:53,2 min., 4) Unia Poznań.

4×200 dowolnym — 1) Legia Warszawa 10:45 min., 2) EKS 10:55,6 min., 3) Cracovia 11:04 min., 4) Giszowiec 11:15,8.

—xxx—

Zwycięstwo tenisistów W L.T.K.
nad Pogonią (Katowice)

W niedzielę zakończony został w Warszawie dwudniowy mecz tenisowy pomiędzy drużyną warszawskiego L. T. K. a Pogonią katowicką. Mecz był półfinałem o drużynowe mistrzostwo Polski.

Po dwóch dniach walk mecz zakończył się zwycięstwem drużyny warszawskiej w stosunku 5:2. Zwycięzcy walczyć będą w finale z zespołem stołecznej Legii.

Szczegółowe wyniki niedzielnych spotkań:

Spychała (WLTK) — Bratek 6:1, 6:1, Kończak (Pogoń) — Bełdowski 6:0, 8:6, Siodówna (WLTK) — Bemówna 6:3, 1:6, 6:3. Bełdowski — Spychała przeciwko Bratek — Kończak 6:4, 6:2.

W sobotę Spychała — Siodówna pokonali Bratka — Bemównę 4:6, 6:4 7:5.

Walki o puchar Polski
Sensacyjne zwycięstwo Lwowa
Pozatem Warszawa, Kraków, Łódź w półfinałach

Międzyokręgowy mecz piłkarski Śląsk — Lwów o puchar Prezydenta R. P., rozegrany we Lwowie, zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Lwowa 7:1 (4:0).

O wyniku zdecydowała doskonała gra napadu lwowskiego, który wykorzystał prawie wszystkie nadarzające się sytuacje podbramkowe. Drużyna Śląska grała już od 5-ej minuty gry bez obrońcy Gemzy, który został kontuzjowany.

W ataku lwowskim dobrze wypadł Żurkowski, który ustawicznie stwarzał groźne sytuacje pod bramką Śląska. Skutecznie grali i inni napastnicy lwoscy.

Drużyna śląska wypadła na ogół słabo. Jedynie Michalski w obronie, Nowakowski w pomocy i Peterek w ataku zadowolili. W drużynie lwowskiej obok ataku doskonale wypadła gra obrońców Lemiszki i Jerzewskiego oraz pomocnika Hanina.

Bramki dla Lwowa zdobyli: Żurkowski, Majowski i Skoceń — po dwie, oraz jedną Niemiec. Honorowy punkt dla Śląska uzyskał Peterek z rzutu wolnego.

Widzów około 4.000.

WARSZAWA — WILNO 3:0

Rozegrany w Wilnie mecz piłkarski o puchar Pana Prezydenta R. P. pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Wilna zakończył się zwycięstwem Warszawy 3:0 (2:0).

Barw Wilna bronił WKS Śmigły, osłabiony brakiem Pawłowskiego, Wilczka i Balloska.

Mecz prowadzony był w żółwim tempie i był nieciekawy. Przyczynili się do tego zawodnicy Warszawy, którzy mając wyraźną przewagę techniczną i taktyczną, nie wysilali się, szli jedynie na pewne piłki. W zespole wileńskim jedynie Bukowski w pomocy spełnił swe zadanie zadawalająco.

Już w 10-ej min. Baran zdobywa prowadzenie dla Warszawy. W dwie minuty później zostaje sfaulowany przez Paszkiewicza, za co sędzia dyktuje karnego, Martyna strzela, jednak obok słupka. W 40-ej min. Święcki mija obronę i strzela celnie przed wybiegającym bramkarzem Łosiem, który zastępował kontuzjowanego przed 5-ciu minutami Czarskiego.

Po przerwie w 27-ej minucie Święcki ustala wynik meczu, strzelając obok robinzonującego Łosia.

W drużynie warszawskiej wyróżnili się: Nytz w pomocy oraz prawa strona ataku — Baran i Knioła.

ŁÓDŹ — POMORZE 2:1

W Łodzi reprezentacja Łodzi zwyciężyła Pomorze w stosunku 2:1 (1:1).

Pierwsza połowa meczu dała wynik remisowy 1:1. Bramkę dla Łodzi zdobył Goszczko, a wyrównał Kamiński.

Druga połowa meczu nie dała wyniku, wobec czego sędzia zarządził przedłużenie gry o 30 minut. W czasie dogrywki decydującą o wyniku bramkę zdobył dla Łodzi Lewandowski.

Reprezentacja Pomorza, mimo porażki, lepsza była od Łodzi.

KRAKÓW — STANISŁAWÓW 2:0

W Stanisławowie Kraków zwyciężył Stanisławów 2:0 (1:0). Obie bramki strzelił Skalski. Sędziował por. Szyba.

—x—

Pływacka reprezentacja Polski
na mecz z Finlandią

Po niedzielnych zawodach pływackich w Bielsku o mistrzostwa Polski, ustalony został skład naszej reprezentacji na międzypaństwowy mecz z Finlandią, który odbędzie się w Warszawie 23 i 24 bm.

100 m dow. — Jędrysik, Marchlewski,

200 m klas. Heindrich, Rusin.

100 m na wznak — Kumant, Kowalski.

400 m dow. — Jędrysik, Zubowicz,

Wieża — Maerz, Zija.

Trampolina — Maerz, Bredlich.

3x100 — Kumant, Heidrich, i Jędrysik.

4x200 — Jędrysik, Marchlewski, Priebe, Szrajbman.

100 m dow. pań — Kratochwilówna, Dwidowiczówna.

100 m. na wznak — Banaszewska, Fonfarówna.

200 m klas. — Bolówna, Kowalska.

3×100 zmienny — Banaszewska, Bolówna, Dawidowiczówna.

Skoki — Szczepańska i Pietrzykowska.

Kapiak Józef mistrzem Polski
po eliminacjach w Krakowie

W niedzielę odbyła się ostatnia kolarska eliminacja szosowych mistrzostw Polski, zorganizowana przez krakowski OZK.

Trasa, prowadząca z Krakowa przez Bochnię, Tarnów, Pilzno i z powrotem, długości 205 klm, była bardzo trudna wskutek kiepskich dróg i upału. Z pośród 20 startujących zawodników ukończyło wyścig zaledwie 9-ciu.

Zaraz po starcie, na piątym klm. odpadł, wskutek defektu roweru, Wasilewski. Przed półmetkiem wycofał się również wskutek defektu maszyny — Kiełbasa. W tej sytuacji wyścig był pojedynkiem pomiędzy braćmi Kapiakami.

Na półmetku w Pilźnie pierwszym był Mieczysław Kapiak, w drodze powrotnej jednak musiał ustąpić pierwszeństwa swemu bratu Józefowi. Z kolarzy krakowskich najlepiej spisał się Wandor (Cracovia), który stale zagrażał koalicji braci Kapiaków.

Ostateczna klasyfikacja wyścigu: 1) Kapiak Józef (jur Warszawa) 7:15:18 godz., 2) Kapiak Mieczysław (jur Warsz.) 7:15:19 godz., 3) Wandor (Cracovia) 7:16:32 godz., 4) Duda (Garbarnia) 7:36:15 godz., 5) Frankowski (Kraków), 6) Jaźwiec (Fort Bema Warszawa). 7) Święszek (Cracovia), 8) Janik (Cracovia), 9) Migo (KTK).

W klasyfikacji ogólnej obu eliminacji pierwszej i trzeciej, druga została unieważniona) **mistrzem szosowym** Polski został Kapiak Józef — 15 pkt.

Według nieoficjalnej tabeli dalsze miejsca są następujące:

2) Kapiak Mieczysław 14 pkt., 3) Kiełbasa 14 pkt 4) Wandor 13 pkt., 5) Borowski 13 pkt.

Niemcy — Włochy 10:6

W niedzielę rozegrany został w Duisburgu międzypaństwowy mecz bokserski Niemcy — Włochy, zakończony zwycięstwem Niemców 10:6.

W wadze muszej Nardecchia (Wł.) wypunktował Strangfelda, w koguciej Wilka (N.) pokonał na punkty Sergo, w piórkowej Vicini (Wł.) wypunktował Ostlendera, w lekkiej Nürnberg (N.) wygrał na punkty z Peire, w półśredniej Murah (N.) wypunktował Rittori, w średniej Baumgarten (N.) pokonał na pkt. Ferrario, w półciężkiej Musina (Wł.) wypunktował Vogta, w ciężkiej Runge (N.) wygrał na pkt. z Lazzari.

Skra weszła
do Ligi okręgowej

W niedzielę odbył się w Warszawie decydujący mecz piłkarski o wejście do okręgowej ligi warszawskiej. W meczu tym skra zremisowała z K. S. Pionki 1:1. Ponieważ pierwszy mecz obu tych drużyn zakończył się zwycięstwem Skry, przeto drużyna ta wejdzie do ligi okręgowej już uzyskała.

Jędrzejowska — Baworowski pokonani
w finale mistrzostw Niemiec

W niedzielę rozegrany został w Hamburgu finałowy mecz tenisowy w grze mieszanej o międzynarodowe mistrzostwo Niemiec. Para polska Jędrzejowska - Baworowski po walce zaciętej i wyrównanej pokonana została przez parę australijsko - francuską Wynner — Lesucur 5:7, 5:7.

Finał gry podwójnej pań rozegrany został pomiędzy dwiema parami australijskimi, para Wynner — Coyne pokonała parę Hopman — Stevenson 6:2, 6:2.

W finale gry podwójnej panów Francuzi Petra — Leucur pokonali parę niemiecką Henkel — Metaxa 6:1, 6:4, 3:6, 6:0.

W grze pojedyńczej pań mecz finałowy przyniósł zwycięstwo Dunce Sperling, która pokonała Angielkę Lumb, (zwyciężczynię Jędrzejowskiej) 6:1, 6:0.

W grze pojedyńczej panów Węgier Szigeti (pogromca Baworowskiego), po zaciętej walce pokonał Francuza Destremeau 8:6, 6:8, 6:3, 6:3.

PWATT mistrzem
Warszawy juniorów

W niedzielę rozegrany został w Warszawie na boisku Skry mecz piłkarski, decydujący o zdobyciu tytułu mistrza juniorów Warszawy.

W meczu tym PWATT pokonał Skrę 2:0 (0:0), zdobywając tytuł mistrza.

Olimpiada 1940 r.
w Finlandii

W niedzielę przybył do Ostendy, po krótkim pobycie w Londynie, w sprawach prywatnych, prezes międzynarodowego komitetu olimpijskiego, hr. Baillet - Latour.

Prezes M. K. Ol. oświadczył dziennikarzom, że na ostatnim posiedzeniu międzynarodowego komitetu olimpijskiego w Kairze zdecydowano ostatecznie, że w razie zrzeczenia się przez Japonię roli organizatora igrzysk olimpijskich w r. 1940, organizacja tych zawodów powierzona zostanie Finlandii.

Wiadomości z toru

Rosa II wygrywa nagrodę „Gaff"
Sahara nagrodę „Tempête"

Lepiej skaczący Irresistible łatwo pokonał Isolano, który na każdym płocie tracił. Czas, jak na stosunki płotowe, rekordowy — 2 minuty 42 sekundy.

Kryniczanka przeprowadziła gonitwę z miejsca do miejsca. Około głównych trybun jednak musiała się bronić przed silnie atakującą Miss Palii.

Etna III zyskała znacznie na starcie i poprowadziła stawkę, ale tylko do głównych trybun, gdzie ją łatwo minęła ogólnie faworyzowana Raguza.

Waad od dystansu 1300 m. minął prowadzącego wolnym tempem Grafa i doprowadził łatwo do celownika. Na ostatnich metrach przed celownikiem chciał odebrać Grafowi drugie miejsce silnie finiszujący Ferdynand.

W doskonałym porządku wychodzą na start dwulatki stajni Enderow. Sachara łatwo minęła koło głównych trybun prowadzącą i rozreklamowaną Stasię.

Nagrodę Gaff wygrała pewnie Rosa II od Hungarii. Dwie czteroletnie klacze Nola i En avant nie odegrały w gonitwie żadnej roli.

Dobrze stanęła na nogi i poprowadziła stawkę mająca już za sobą wyścig Patrycja. W połowie prostej dochodzi do niej Tango i mija ją łatwo. Drugie miejsce w ostatniej chwili zajęła idąca w batach od połowy prostej Kretynga.

Przyjął start z galopu i poprowadził z przewagą kilkunastu długości Nitrat. Mimo tak dużego handicapu, dobrze finiszująca Nebraska pokonała go pewnie, uzyskując na celowniku przewagę ¾ długości.

Szczęśliwy dzień miał dobrze zapowiadający się chł. Molenda, który dosiadając koni czterokrotnie, tyleż razy zwyciężył. Zwycięstwo Wróżdy, w ostatniej gonitwie, było największą wypłatą dnia.

Wyniki gonitw
z dnia 17 lipca

GON. 1. Dyst. 2400 m. Nagr. 1000 ł. Płoty. 1) Irresistible p. Roztworowski, 2) Isolano (7). Wygrane w 2 minuty 42 sekun. Łatwo o 10 dł. Tot. 11.5.

GON. 2. Dyst. 1600 m. Nagr. 1500 zł. 1) Kryniczanka ż. Jagodziński, 2) Mis Palii (31.5), 3) Nizza (11.5). Wygr. w 1 min. 38 sek. o pół dł. Tot. 9 porządkowy 57.

GON. 3. Dyst. 1300 m. Nagr. 1000 zł. 1) Raguza chł. Molenda, 2) Etna III (37), 3) Paiva (75.5), 4) Nounoutte (130). Wygr. w 1 min. 21 sek. Łatwo o 6 dł. Tot. 5.50. francuski 5 i 5.50, porządkowy 16.

GON. 4. Dyst. 2100 m. Nagr. 1000 zł. 1) Waad chł. Molenda, 2) rGaf (19.5), 3) Ferdynand (54.5), 4) Lilli Gaunt (186), wygr. w 2 min. 20 sek. łatwo o 3 dł. Tot. 6.50, fr. 5 i 5.50. Porządkowy 23.

GON. 5. Dyst. 1100 m. Nagr. „Tempete" 3000 zł: 1) Sahara ż. Guliasz, 2) Stasia (9), 3) Sumatra II (26.50), 4) Purpura II 116.5. Wygr. w minutę i 7 sek., łatwo o półtorej dł. Tot. 13.50. francuski 5,50, 5,50. Porządkowy 41.

GON. 6. Dyst. 2000 m. Nagr. „Gaff" 4000 zł.: Rosa II ż. Jagodziński, 2) Hungaria (12), 3) Nola (24,5) 4) En avant (33,5). Wygr. w 2 minuty 18,5 sek. pewnie o 3/4 dł. Tot. 12.50 francuski 6, 6. Porządkowy 43.

GON. 7. Dyst. 1100 m. Nagr. 1500 zł: 1) Tango II ż. Pasternak, 2) Kretynga (25,5), 3) Patrycja (42,5), 4) Hcryniec (99), 5) Słoneczny (19). Wygr. w 1 m. 8 s. ł. o 3 dł. Tot. 9,5 fr. 6,5, 9. Porządkowy 51.

GON. 8. Dyst. 1800 m. Nagr. 1000 zł: 1) Nebrska chł. Molenda, 2) Nitrat (43), 3) Perzeus (13,5), 4) Markietanka (31,5), 5) Bonne Aventure (147), 6) Sessi (110,5). Wygr. w 1 m. 20,5 s. pew. o 3/ dł. Tot. 11,5, fr. 7,5 19,5. Porządkowy 230.

GON. 9. Dyst. 1600 m. Nagr. 1200 zł.: 1) Wróżda chł. Molenda, 2) Old Girl (7,5), 3) Festyn (47,5), 4) Jolanta (104,5), 5) Ryngraf II (21,5), Wygr. w 1 m. 40 s. ł. o 1 dł. Tot. 50, fr. 9,5 — 6. Porządkowy 149.

Ochłodzenie

Przejściowy wzrost zachmurzenia, postępujący od zachodu. Miejscami burze i przelotne deszcze. Na zachodzie i w środku Polski lekkie ochłodzenie. Na wschodzie temperatura bez większych zmian. Wiatry zmienne z przewagą kierunków zachodnich. Widzialność dobra.

Wiadomości gospodarcze

DOBRY URODZAJ ŻYTA

W związku z rozpoczęciem w roku bieżącym żniw, koła rolnicze zwracają uwagę na częściowo tylko dobry urodzaj tegoroczny. Obrodziło mianowicie doskonale żyto. Źle jednak przedstawiają się urodzaje owsa i jęczmienia. Tę szaloną różnicę w urodzajach daje się zwłaszcza zaobserwować w województwie lubelskim.

REKORDOWY WYWÓZ MASŁA

Wywóz masła z Polski w czerwcu r. b. osiągnął nienotowaną jeszcze wysokość 2.509.576 kg. Cały ten wywóz dokonany został przez spółdzielczość. 99,5 proc. wywozu pokryły centralne, a 0,5 proc. spółdzielnia „Rotr" w Rypinie - Golubiu.

NAWIĄZANIE STOSUNKÓW Z FIRMAMI LITEWSKIMI

W sferach gospodarczych Gdyni od pewnego czasu podkreśla się coraz częstsze nawiązywanie bezpośrednich stosunków z szeregiem firm litewskich.

Obecnie bawi w Gdyni około 15 Litwinów, którzy nawiązują kontakty z firmami polskimi, przy czym już w najbliższym czasie nastąpią dalsze rozmowy.

TARGI KOŃSKIE W OSZMIANIE

W dniach od 14 do 16 bm. odbywały się w Oszmianie wielkie targi końskie, które od wielu już lat cieszą się znacznym powodzeniem. W pierwszym dniu Targów liczba koni osiągnęła przeszło 2 tysiące.

O znaczeniu Targów świadczy bardzo liczny zjazd kupców z bliższych i dalszych okolic kraju, a także z zagranicy. Poczynili już zakupy kupcy przybyli ze Szwajcarii, Łotwy i Litwy. W dn. 16 bm. przybyła na Targi wojskowa komisja remontowa z Bułgarii, celem zakupienia koni pociągowych dla armii bułgarskiej.

TENDENCJA ZWYŻKOWA PRZEWOZÓW KOLEJOWYCH

Przewozy kolejowe, po pewnym osłabieniu tempa wzrostu w kwietniu r. b. wykazały w maju r. b. ponownie wydatną tendencję zwyżkową. W porównaniu z majem ub. r. ogół przewozów wzrósł przeciętnie dziennie o 1.423 wagony (10,7proc.), naładunek w kraju o 1.216 wag. (10,2 proc.) i naładunek przesyłek handlowych o 960 wag. (7,9 proc.).

PRACE INWESTYCYJNE W PORCIE GDYŃSKIM

Na terenie portu gdyńskiego w dalszym ciągu prowadzone są prace inwestycyjne, szczególnie przy budowie magazynów. W ostatnim czasie z uwagi na wzmożenie ładunków portu gdyńskiego z uwagi na skierowanie tu części importu i eksportu czechosłowackiego, nastąpiło dalsze rozbudowanie urządzeń przeładunkowych.

RADIO

PONIEDZIAŁEK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Muzyka. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka.

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa.

15.15 „Moje wakacje". 15.30 Muzyka lekka. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert rozrywkowy. 16.35 Jak się robi motocykl? 16.45 Przez pustynię arabską. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Pogadanka sportowa. 18.10 Koncert solistów. 19.00 Audycja żołnierska. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 „Rodzina Straussów" — koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 Jak z paszy zielonej otrzymać paszę treściwą. 21.10 Koncert rozrywkowy. 21.45 Wiadomości sportowe. 22.00 Transmisja koncertu z Budapesztu. 23.00 Ostatnie wiadomości.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE:

16.45 „Przez pustynię arabską" — prof. Walery Goetel.

18.10 Koncert solistów.

19.30 „Rodzina Straussów" — koncert rozrywkowy.

22.00 Transmisja z Budapesztu — koncert rozrywkowy.

WARSZAWA II

13.00 Muzyka lekka. 13.45 Parę informacji. 13.50 Program. 13.55 Koncert rozrywkowy. 15.00 Wiadomości sportowe 15.05 Trio Pols. Radia.

17.00 Pogadanka. 17.10 Włoska muzyka symfoniczna. 18.15 Muzyka lekka.

22.00 „Czy list umiera?" — szkic literacki. 22.15 Muzyka lekka. 22.55 Koncert popularny.

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE:

24.00 Zapowiedź stacji i dziennik. 0.15 Pogadanka. 0.20 Ulubione melodie. 0.50 Korpus Ochrony Pogranicza — pogadanka. 1.00 „Ze słowem i piosenką po kraju" 2.00 Audycja muzyczna. 2.50 Program.

WTOREK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze", 6.20 Muzyka, 6.45 Gimnastyka, 7.00 Dziennik, 7.15 Muzyka.

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12.03 Audycja południowa.

15.15 Transmisja z kolonii wypoczynkowej, 15.35 Przegląd aktualności gospodarczych, 16.00 Drobne utwory i pieśni Griega. 16.45. „Motocyklem po Polsce", 17.00 Muzyka taneczna, 18.00 Pasikonik i jego piosenka", 18.10 Koncert symfoniczny z Krzemieńca, 19.10. Ostatni za życia Tadeusza Czackiego popis w Gimnazjum Krzemienieckim, 19.25 Pogadanka. 19.35 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik, 20.55 Pogadanka, 21.00 Skrzynka rolnicza, 21.10 Lekka audycja muzyczno - słowna. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Koncert. 22.40 Transmisja startu zawodników polskich z Międzynarodowych Zawodów Lekkoatletycznych w Berlinie, 23.00 Ostatnie wiadomości.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.45 Motocyklem po Polsce.

18.00 Pasikonik i jego piosenka — Axel Stjerna.

18.10 Koncert symfoniczny z Krzemieńca.

19.35 „Wywczasy" — koncert rozrywkowy.

22.40 Tr. startu zawodników polskich na Międzynarodowych Zawodach Lekkoatletycznych w Berlinie.

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy. 14.00 Parę informacji, 14.05 Program. 14.10 Koncert solistów, 15.00 Wiadomości sportowe, 15.05 Zespół Wiesława Wilkosza. 17.00 „Książka — towarzysz letnich dni", 17.15 Tria Regera i Hindemitha, 18.05 Muzyka lekka.

22.00 „Ząb szczęścia" skecz, 22.15 Lekkie piosenki. 22.30 Muzyka lekka.

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 Zapowiedź stacji i dziennik, 0.15 Dziennik Światowego Związku Polaków z Zagranicy, 0.20 Pieśni i arie Moniuszki, 0.50 Gawęda pana Franciszka, 1.00 Polska muzyka lekka. 2.00 Muzyka polska. 2.50 Program.

Rolnictwo niemieckie wzrasta na siłach

Niemieckie towary z Gdańska zalewają rynek ziem zachodnich

(Od specjalnego wysłannika „ABC")

Trzeba wreszcie nie tylko powiedzieć prawdę, trzeba ją głośno krzyczeć, że na ziemiach zachodnich przemysł polski nietylko musi walczyć, ale często schodzi pokonany z wielu placówek wobec dumpingu fabryk gdańskich, które stanowią w obecnym stanie rzeczy macki przenikania gospodarczego Niemców. Akcja ta jest stałą, a wzmogła się od chwili wprowadzenia ograniczeń dewizowych.

GDAŃSKI RYNEK WEWNĘTRZNY

Początkowy gdański rynek wewnętrzny stanowił dla przemysłu polskiego poważngo odbiorcę, chociaż już wówczas widoczna była akcja przemysłu gdańskiego na ziemiach zachodnich. Ograniczenia dewizowe przyczyniły się do zupłnego wyeliminowania przemysłu polskiego z rynku gdańskiego. Wprowadzono ograniczenia, nastawiono gdański przemysł na samowystarczalność, wyznaczono ceny na towary. W praktyce żaden kupiec gdański nie odważy się na sprowadzenie towarów z Polski, bowiem szykany władz nie miałyby końca.

Sztywne, stosunkowo wysokie ceny, dają przemysłowi gdańskiemu poważne zasoby gotówkowe, zasoby wykorzystywane na podtrzymywanie akcji wywozu do Polski.

DUMPING

Fakt, że władze Wolnego Miasta Gdańska wyznaczając wysokie ceny na towary w Gdańsku, tworząc w ten sposób zasoby gotówkowe dla wywozu, każe przypuszczać, że Polska traktowana jest jako kraj eksportowy. Do tego należy dodać, że władze gdańskie obniżyły również podatek od tych wyrobów, które są wywożone do Polski, znowu daje się przemysłowcom gdańskim możności dumpingowe.

Przemysł gdański uprawia dumping. Sprzedaje on w Polsce swoje wyroby po takiej cenie, że dla przemysłu rodzimego stanowi poważną konkurencję, często bowiem oferuje towary po cenie równej kosztom produkcji w Polsce.

GDAŃSK I NIEMCY

Na specjalną uwagę zasługuje fakt, że dumping wywozowy firm gdańskich nigdy nie atakuje tych gałęzi przemysłu, które są w posiadaniu mniejszości niemieckiej, specjalnie natomiast uderza w te wszystkie dziedziny, które są polskie.

Odbiorcami firm gdańskich w pierwszym rzędzie są wszystkie spółdzielnie niemieckie, dalej hurtownie niemieckie i kupcy niemieccy oraz żydowscy.

Spółdzielnie dostarczają towar klientowi, a hurtownie na gwałt pchają towary gdańskie do detalistów i wystarczy dzisiaj przejechać się po ziemiach zachodnich by zobaczyć zasięg dumpingu gdańskiego i stwierdzić, że jest on ogromny.

ŻĄDANIA KUPIECTWA

Fakt dumpingu od dawna został już podkreślony przez związki fabrykantów zainteresowanych województw. Sfery gospodarcze domagają się zupełnie słusznie traktowania Gdańska jako terenu eksportowego, stosowania dla sfer gospodarczych wywożących do Gdańska tych samych stawek co dla eksportu, co pozwoli na przełamanie polityki sztywnych cen w Gdańsku, a w sumie uniemożliwi dumping przemysłu gdańskiego na ziemie polskie.

PARCELACJA

Biorąc pod uwagę fakt, że w ten sposób zostanie przerwana akcja gospodarcza Gdańska i Niemców w Polsce, mająca na celu zniszczenie w pierwszym rzędzie tej części przemysłu pomorskiego i wielkopolskiego, która jset w posiadaniu polskim — należy przypuszczać, że postulaty te będą rozpatrzone. Istnieje jeknał dużo dziedzin, gdzie właśnie władze nie zapobiegają tworzeniu się twierdz niemczyzny. Tą dziedziną jest stosowana obecnie reforma rolna, a więc parcelacja.

WŁASNOŚĆ NIEMIECKA

W czasie objazdu Pomorza przez posłów i senatorów min. Poniatowski oraz podlegli mu urzędnicy ministerstwa podkreślali, że często obszarnicy niemieccy znajdują ochronę w tym, że M. S. Z. uważa za utrudnienie polityki międzynarodowej rygorystyczne parcelowanie własności niemieckiej. Minister Poniatowski zapewniał wprawdzie, że robi się wszystko, co możliwe, ale z drugiej strony jeden z dyrektorów departamentu nie taił wcale, że własność niemiecka korzysta stale z ochrony, jaką daje jeden z artykułów ustawy o reformie rolnej, mówiący, że z tytułu dobrego zagospodarowania należy własność wielką w mniejszym stopniu rozparcelować.

WIELKIE HODOWLE

Na ziemiach zachodnich dawniej nie było wielkich hodowli. Z chwilą, kiedy Niemcy jednakże odkryli, co może uratować ich stan posiadania, natychmiast banki niemieckie udzielały poważnych kredytów i wielka własność niemiecka zaczęła kłaść olbrzymi nacisk na hodowlę bydła.

Trzeba przyznać, że akcja ta została wykonana po mistrzowsku. Kapitał niemiecki podtrzymuje wielką własność niemiecką, która z wszystkich stron broni się przed parcelacją, a tym czasem własność polska parceluje się prywatnie. Wobec braku kapitału parcelację prywatną dokonuje się w warunkach beznadziejnych.

ŻEROWISKO PROPAGANDY NIEMIECKIEJ

Propaganda niemiecka na Pomorzu i Wielkopolsce po prostu żeruje na parcelacji. Z jednej strony pokazuje się wielką własność niemiecką, dzięki kapitałowi niemieckiemu dobrze zagospodarowanej, a z drugiej zadłużoną, nierentowną własność polską. Potem przeciwstawia się murowanym domkom kolonistów niemieckich drewniane domki osadników z parcelacji państwowej i ziemianki z parcelacji prywatnej.

W tych warunkach wielkim błędem jest stawianie na ziemiach zachodnich domków drewnianych, nie ulega wątpliwości, iż należy wziąć w opiekę osadników z parcelacji prywatnej. Oszczędności kilku milionów, osiągnięte tym kosztem, są przyczyną powstawania niepowetowanych szkód.

Propaganda niemiecka wykorzystuje zresztą wszelkie możliwe sposoby i o jej drogach postępowania pomówimy w następnym artykule.

OSA

Wielki Poznań

liczy 246 tys. mieszkańców

POZNAŃ, 17. 7. Główny Urząd Statystyczny wydał 74 zeszyt swych rozpraw materiałowych, poświęcony obszarowi Wielkiego Poznania. Praca, opierająca się na wynikach spisu ludności z 1931 r., liczy 125 stron z 34 tablicami. Z zestawień wynika, że miasto zajmuje 7691 ha powierzchni, posiada przeszło 6000 budynków mieszkalnych, 50.000 mieszkań i liczy 246.000 mieszkańców, z przewagą liczebną płci żeńskiej.

KOLCE BEZ RÓŻ



KANDYDACI

Czytelnicy „ABC" znają już listę głównych współpracowników oficjalnego organu socjalistów „francuskich", dziennika „Populaire". Figurują nań tak rdzennie francuskie nazwiska, jak: Blum Rosenfeld, Moch, Weil-Raynal, Cohen-Hadria, Goldschild, Moatti, Nicolisch, Liebermann, Deutsch, Hausser, Hirsch, Schermann, Hermann (Jan - Maurycy). Hermann (Maria - Ludwika), Kanter, Schiff, Kuntzelmann, Meysembourg, Schwarzentruber etc. Naczelny redaktor tego pisma tow. Leon vel Lejba Blum z domu Karfunkelstein, uznał widocznie ten komplecik za niewystarczający, skoro w Nr. z 4 lipca sprezentował nowego obrońcę francuskiego robociarza, tow. Henryka Goldsteina, a w numerze z 5. 7. tow. tow. Jakóba Grumbacha i Daniela Mayera.

Ze swej strony proponujemy do składu redakcji socjalistycznego brukowca JWPana Prezesa Faltera, śląskiego króla węglowego oraz mecenasa Leona Berensona. Poza tym Muszkatenblit z dawnego „Dziennika Popularnego" jest też bezrobotny i włada żargonem francuskim.

Wódz młodzieży niemieckiej

z wizytą w Jugosławii

BIAŁOGRÓD, 17. 7. Przewódca organizacyj młodzieżowych Rzeszy Baldour von Schirach przybył wczoraj w drodze powrotnej z Włoch na zaproszenie jugosłowiańskiego min. wychowania fizycznego dr. Hilticza, z parodniową wizytą do letniej rezydencji Bled. Von Schirach przeprowadzić ma rozmowę z premierem Stojadinowiczem.

Łuck, w lipcu 1938

Stosunek władz polskich do żywiołu polskiego na Wołyniu nie był nigdy ojcowski. Wołyń dotąd posiadał 14 wojewodów, a władze nie kierowały się nigdy jasno wytyczonym planem politycznym. Każdy wojewoda działał na swoją rękę a każdy bezplanowo. W administracji pod względem politycznym panował zupełny chaos.

Gdy ludności t. zw. „ukraińskiej" w pierwszych latach naszej młodej państwowości nadawano stałe prawa, aczkolwiek była zbolszewizowaną i składającą się z 70½ analfabetów i wśród niej uprawiano jawnie i bezkarnie agitację antypaństwową, to żywioł polski nie cieszył się żadnymi względami.

KOLONIZACJA

Już w r. 1921 rozpoczęła się masowa, żywiołowa samorzutna kolonizacja osadnicza chłopów polskich. Akcja ta nie otrzymała nietylko żadnej pomocy lecz spotkała się z takimi utrudnieniami, że jej rozwój został zupełnie podcięty przez bezsensowne biurokratyczne zarządzenia. Kolonizacja ta wydała nikłe owoce tylko i ustała zupełnie w r. 1923.

WYBRYKI RUSYFIKACJI

A natomiast nie usunięto wybryków rusyfikacji w kraju, nie rewindykowano kościołów, zagarniętych przez prawosławie, nie odebrano w drodze gwałtu skonfiskowanych majątków i uczyniono to dopiero po iście skandalicznych, wprost rządy polskie haniebnie kompromitujących. pro cesach — znacznie — później; nie przywrócono całym szeregom zrusyfikowanych Polaków ich dawnych nazwisk polskich, nie czyniono nic, by ich pozyskać dla polskości.

Władze polskie nic nie uczyniły dla ziemian, którym zawdzięczamy na Wołyniu przechowanie i utrzymanie kultury i tradycji polskiej na Wołyniu, po ich powrocie do zrujnowanych majątków. Administracja rzucała im kamienie pod nogi i zrujnowała przez swój nieprzemyślany system podatkowy. Ucierpiały na tym dotkliwie nasze interesy narodowe na całym obszarze Kresów Wschodnich nie tylko Wołynia.

Nawet osadnictwo wojskowe, które, jako wielki plus poczynań rządowych uważać należy, prowadzone było bezplanowo, chaotycznie i doryweczo. Osiedlono zaledwie 3.000 osadników, a jak dodat nią jest ich działalność w obecnych czasach, o tym pisałem na innym miejscu.

STRAŻ KRESOWA

Najniebezpieczniejszym i najszkodliwszym atoli zarządzeniem, było silne, a nawet popierane przez władze zezwolenie na szerzenie doktryny ukrainizmu wśród ludności rusińskiej przez emisariuszy z Małopolski Wschodniej i niestety, nawet przez organizacje polskie, jak „Straż Kresową", której patronowali niestety niektórzy wojewodowie, jak np. Stanisław Skorowski, Mesh, Józewski.

W zaczątkach nie była ta doktryna tak bardzo groźna. Dopiero za rządów wojewody Józewskiego cała ta akcja nabrała wyraźnej planowości i przeprowadzana była z żelazną logiką i konsekwencją, godnej lepszej sprawy.

Typowe pod względem ukrainizacji Wołynia były ostatnie „wybory" do zarządu Izby Rolniczej. Usunięto bowiem z niego za pomocą odpowiednio nastawionej maszyny wyborczej wszystkich ziemian, a „powołano" do niego ludzi, zależnych zupełnie od władz administracyjnych.

Izba Rolnicza zwołała w jesieni r. ub. „Zjazd Wsi Wołyńskiej", który wyraźnie opowiedział się „na lewo" i stwierdził konieczność zorganizowania „wspólnego frontu chłopskiego"

Anglia kupuje pszenicę

Meisiąc czerwiec zaznaczył się znowu poważnym zakupem zbóż, dokonywanym przez Anglię. Znaczny udział w tych zakupach miały Indie Brytyjskie, które załadowały około 125.000 ton pszenicy. Ustala się przekonanie, że wzmożone znowu zakupy Anglii, związane są z powiększaniem rezerwy zbożowej, utworzonej na wypadek wojny.

Nie kupuj u żyda

Popieraj handel polski!

Wcielenie gmin austriackich

do Rzeszy Niemieckiej

WIEDEŃ, 17. 7. Rozporządzeniem komisarza Bürckla zostały wcielone do okręgu Sonthofen, należącego do Szwabii, duże gminy austriackie Jungholz i Kleines Walsertal, wchodzące do tej pory w skład Tyrolu.

Prasa niemiecka, donosząc o tym rozporządzeniu, nadmienia, że gminy te po 487 latach rozdziału, tworzą obecnie z państwem jedną całość najpiękniejszej części Alp w granicach administracyjnych Trzeciej Rzeszy.

Aresztowano działaczów katolickich

oskarżonych o zdradę główną

WIEDEŃ, 17. 7. Aresztowani bezpośrednio po 11 marca czołowi działacze katoliccy w Austrii, redaktor miesięcznika „Die Berichte", Hoborek, gen. sekretarz Akcji Katolickiej Górnej Austrii, dr. Ohnmacht, redaktor „Freie Arbeitsstimme", Kuderna, prof. Bernhard z Salzburga oraz prezes krajowej dyrekcji finansowej w Salzburgu, Kempter, zostali wywiezieni do obozu koncentracyjnego w Dachau.

W ostatnich dniach zostało ponadto aresztowanych przez Gestapo szereg znanych działaczy i polityków katolickich w Austrii, m. in. prof. uniw. wiedeńskiego Messner, czołowy publicysta „Grazer Volksblatt" i b. przewodniczący Zw. chrześc. robotn. Krenn, ks. Steinwander, redaktor naczelny b. pisma „Salzburger Chronik". Wszyscy wymienieni zostali przekazani sądom i oskarżeni o zdradę główną.

Wielki Wiedeń

WIEDEŃ, 17. 7. Burmistrz wiedeński Neubauer zapowiedział rychłe włączenie okolicznych miasteczek i gmin do Wiednia, które w połączeniu z tym miastem tworzyć będą „wielki Wiedeń".

Skrzeszewy — ośrodek myśli Katolickiej

Kuźnica charakterów

W odległości 3 klm. od Żychlina przy szosie, leży piękny ośrodek rozparcelowanego majątku Skrzeszewy wraz z ogromnym pałacem i parkiem.

Ośrodek ten kupiony został przez J. E. ks. kard. Aleksandra Kakowskiego i przeznaczony na dom rekolekcyjny - odpoczynkowy nie tylko dla księży, ale i świeckich. Jest to dzisiaj jedyny, tego rodzaju dom w Polsce, postawiony na właściwym poziomie.

Prosto z szosy wchodzimy do parku. Piękne drzewa, kwitnące krzewy, tworzą piękną mozaikę, na tle której stoi wspaniały pałac. Piękna jego architektura i artystyczne wnętrze, wspaniałe sale, z których jedna przeznaczona na kaplicę — tworzą artystyczną harmonię. Na piętrze znajdują się pokoje jedno i dwu osobowe, obszerne i słoneczne.

Gdy do tego dodamy oświetlenie elektryczne, w parku: stawy, aleje, gęstwiny z ławeczkami i koncerty, dawane przez różnojęzyczną ptasią brać — wówczas poznamy cały urok Skrzeszew.

Kończą się właśnie rekolekcje księży. W kaplicy przemawia ks. Bolesław Brajezewski dyrektor domu. Płyną piękne słowa z dobrego serca kapłańskiego do serc kapłańskich — one tak się rozumieją! Mówi o duszy kapłana, o jej radościach i smutkach. Słucha przemówienia również i założyciel Domu J. E. ks. kard. Aleksander Kakowski, który razem z księżmi odprawia rekolekcje. W imieniu rekolektantów przemawia ks. kan. Kopański, który 55 lat pracuje na niwie kapłańskiej. Dziękuje przede wszystkim Jego Eminencji za zgotowaną ucztę dla dusz; wśród przemówienia słyszymy słowa: „dziękujemy Waszej Eminencji nie tylko żeś uświetnił nasze rekolekcje swoją osobą ale przede wszystkim, żeś był nam przykładem, na głos dzwonka byłeś pierwszy". Pochylają się głowy starców i młodych i cisną się do rąk Arcypasterza, ażeby wyrazić swoje przywiązanie.

Następuje ostatnie błogosławieństwo pasterskie na dalsze koleje życia.

Na zakończenie Jego Eminencja oprowadza nas po Skrzeszewach. Dowiadujemy się z ust Dostojnego Pasterza jak wszystko chylące się do upad ku — dźwigał, widzimy wyremontowane budowle, założoną pasiekę, hodowlę jedwabników, szkółki drzewek, nowy sad i ogród jarzynowy a wszystko robione jest w tym celu, ażeby Dom był samowystarczalny i ażeby każdy za minimalną opłatą mógł z niego korzystać.

Dziękujemy jeszcze raz Jego Eminencji i opuszczamy Skrzeszewy.

Przy odjeździe pytam się księdza, który po raz pierwszy był w Skrzeszewach o wrażenia:

— „Jedni z nas przyjechali bez wezwania, innych władza powołała. Ja, należę do tych drugich. Pierwszy jednak raz w życiu odprawiłem rekolekcje w tak podniosłym nastroju. Każdy z nas wróci napewno na drugi rok.

Powstała więc nowa kuźnia charakterów, których dzisiaj tak nam trzeba.

W walce o Wielką Polskę, na gruzach świata zmaterializowanego, w dobie odradzania się katolicyzmu, trzeba nam w Polsce ludzi, którzy Chrystusa przede wszystkim wprowadzą do własnego serca.

Skończyć się musi w Polsce typ katolika połowicznego, katolika oficjalnego, katolika od galówek, katolika koniunkturalnego i katolika, który usiłuje pogodzić zasady wiary z błotem bolszewicko - żydowskim.

W pracy twórczej o Wielką Polskę zaczerpnijmy zdrowego powietrza — odetchnijmy pełną piersią — jedźmy do Skrzeszew.

J. B.

Pomnik ku czci deszczu

W małej chilijskiej miejscowości Pirados, został niedawno wzniesiony pomnik w kształcie kropli deszczu, wykonany z gigantycznych rozmiarów granitowego. Na cokole pomnika umieszczono tablicę z następującym napisem: „Dnia 25 grudnia 1936 roku spadł po raz pierwszy na tym miejscu od 91 lat — deszcz". Miejscowość Pira dos należy do najbardziej ubogich w opady atmosferyczne na całej kuli ziemskiej. Nic więc dziwnego, że w taki sposób tamtejsi mieszkańcy uwiecznili wydarzenie z dnia 25 grudnia 1936 roku.

Z teatru o teatrze

„Można się pośmiać"

Teatr Letni „On i jego sobowtór", farsa w 3-ch aktach Maurycego Hennequin'a, adaptacja Kazimierza Szuberta.

Dziwna rzecz z tą farsą. Oparta jest na pomyśle naprawdę dowcipnym, pełna sytuacyj naładowanych komizmem, który — wydaje się — już, za sekundę eksploduje huraganem śmiechu na widowni, — grana weale dobrze, a jednak jakaś, mimo wszystko niezręczna...

Myślę, że Hennequin jest jednak Bogu ducha winien. On miał jaknajlepsze zamiary, poczucie humoru i talent konstrukcyjny. Przyczyna sennej reakcji widzów leży chyba gdzieindziej.

Nie chciałbym doprawdy nic przykrego powiedzieć panu K. Schubertowi, który jako komik pozyskał sobie całkowitą i szczerą sympatię publiczności warszawskiej, lecz przypuszczam, że znacznie lepiej wyszkałby swoje wielkie zdolności, ograniczając się do odtworzenia zabawnej postaci dr. Ciołka. Adaptacja farsy nie jest olśniewająca. Cały szereg sytuacyj jakie stwarza zastosowanie niezwykłego „wynalazku" fabrykanta dymiących pieców — który celem ukrycia swej niewierności małżeńskiej „buja" żonę historią o swoim sobowtórze — pozostaje niewyzyskanych. Marnuje się w ten sposób znaczny zadunek komizmu. Są tam sceny całkowicie nie opracowane, albo opracowane za mało (Np. powrót dr. Ciołka z niefortunnej wyprawy do kochanki fabrykanta, przejście z roli „sobowtóra" do własnej u Kręckiego, scena końcowa i t. d.). Z drugiej strony adaptator najzupełniej niepotrzebnie umieścił szereg całkowicie banalnych dowcipów (w rodzaju pomyłek słownych), a reżyser niepotrzebnie pozwolił „sobowtórowi na dziwaczne maniery.

Wydaje się, że zamiarem p. Schuberta jako reżysera było zrobienie z tej farsy — groteski. Linia projektowania wypadła jednak dość — zygzakowato.

Sporo zebrało się tych zastrzeżeń. A jednak pomimo nich całość — jak na sezon ogórkowy i notoryczną melancholię warszawskiej publiczności — wypadła nie najgorzej. „Można się było trochę pośmiać" — jak ktoś słusznie zauważył przy wyjściu.

P. Szuberta (z przyjemnością to notuję) nagradzano zasłużonymi oklaskami. Próbką, mówiącą o wysokiej klasie jego gry była m. in. świetna „scena małżeńska". P. J. Śliwiński ustalił już swoją dobrą markę w rolach sympatycznego młodego człowieka, którego specjalnością są „psie figle" przy braku „zbędnych" aspiracji (nie aktorskich broń Boże!).

Pani Bukojemska włożyła wiele temperamentu w rolę teściowej. Zagrała ją z oddaniem i zrozumieniem tej trudnej... misji życiowej. P. W. Jakubińska doskonale uchwyciła typ małżonki, dla której niema tajemnic w sztuczkach niewiernych mężów. Jej zdolności detektywistyczne i umiejętność stosowania „metody dziadzia Bibrzyńskiego" napewno budziły dreszcz trwogi w niejednym męskim sercu na widowni. P. Tatarkiewicz - Woskowska szczęśliwie przerzucała się z nastroju ufności w nastrój zwątpienia. Sympatycznie zagrała swą rolę p. Martini. Resztę obsady tworzyli: p. p. Magierowa, Karczewski, Jaroń i Kwaskowski. Dekoracje St. Jarockiego.

Stanisław Grzelecki

Cenne wyniki

Prac wykopaliskowych na Grójcu

Tegoroczne badania wykopaliskowe na Grojcu pod Żywcem, zostały czasowo przerwane z braku funduszów.

Badania na Grójcu dały nieocze kiwane rezultaty. Już w roku ubiegłym po przebiciu górnych warstw z zabytkami z 15 w., odkryto w głębszej partii jednego z przekopów ciałopalny grób kultury łużyckiej, jako też ślady osady kultury łużyckiej. Odkrycie to wykazało, że Grojec zamieszkiwany był znacznie dawniej niż przypuszczano, gdyż już w czasach przedhistorycznych, około 500 lat przed Chrystusem, t. j. współcześnie ze znaną osadą w Biskupinie. Tegoroczne przekopy dały jeszcze bardziej ciekawe wyniki. Okazało się, że osada kultury łużyckiej nie była zjawiskiem krótkotrwałym. Ponad warstwą łużycką pojawiła się w dość dużej ilości również i młodsza ceramika, t. zw. późno-lateńska, pochodząca z czasów około 1 w. przed Chr.

Najciekawszym odkryciem był profil jednego z przekopów, gdzie niezwykle wyraźnie wystąpił przedhistoryczny wał obronny. Wał ten, jak można sądzić z położenia zabytków, zwłaszcza ceramika, został prawdopodobnie usypany w okresie między 1 — 4 w. przed Chr. W tych warunkach, zdaniem prof. Sulimirskiego, badania na Grojcu winny być kontynuowane aż do zupełnego wyeksploatowania całości.

Badania te winny być prowadzone już nie jak dotąd metodą przekopów, lecz przez stopniowe systematyczne przekopywanie poszczególnych części grodziska. Przeprowadzenie badań do końca winno pozwolić w pierwszym rzędzie na dość dokładną rekonstrukcję planu drewnianego zameczku z 15 w. i jego urządzeń obronnych, a następnie na rekonstrukcję planu osady przedhistorycznej, uchwycenie zarysu jej urządzeń obronnych, oraz na oznaczenie granic czasowych jej istnienia.

Dla prehistorii polskiej te ostatnie wyniki będą miały szczególnie wielką wartość. Ludność kultury łużyckiej, którą przypisuje się szczepom prasłowiańskim, była typową ludnością rolniczą. Zaludniała ona cały niż polski. Na Grojcu została ona poraz pierwszy skonstatowana w górach i do tego tak niezwykle wysoko 1612 mtr. nad poz. morza. To samo dotyczy również nieco młodszej osady z czasów późno - lateńskich. Zbadanie tego rodzaju osady winno rzucić zupełnie nowe światło na problem osadnictwa górskiego w ogóle, a szczególnie na zagadnienie najstarszej rolniczej kolonizacji żywieczczyny.

„Praca i radość"

Kongres światowy w Rzymie

W Rzymie zakończył się niedawno trzeci z rzędu Kongres światowy międzynarodowej instytucji, znanej powszechnie pod nazwą „Praca i Radość". Pierwszy kongres miał miejsce w roku 1932 w Los Angelos.

Instytucje wywczasowe objęte zostały międzynarodową nazwą „Praca i Radość", jako że wspólnym ich celem jest rekreacja oraz podnoszenie duchowe, moralne i materialne mas pracujących W Kongresie rzymskim wzięło udział około tysiąca osób, nie licząc licznych bardzo przedstawicieli prasy włoskiej i zagranicznej. Oficjalne swe uczestnictwo zgłosiły 62 narody świata. Delegacji polskiej złożonej z 30 osób przewodniczył dr. Kazimierz Kornilowicz. Jako delegat Rządu R. P. występował płk. prof. dr. Zygmunt Gilewicz.

Obrady kongresu odbywały się w jedenastu Komisjach.

Na ogólną liczbę 119 referatów, polskich było osiem.

Odkrycie tajemniczego pomostu

na dnie jeziora w Biskupinie

Po sześciotygodniowych mozolnych badaniach zatoki południowo - wschodniej jeziora biskupińskiego, ekipa nurków natrafiła na pomost drewniany w niektórych miejscach zwęglony. Pomost ten zbudowany z drągów ułożonych poziomo, wsparty słupami wbitymi ukośnie w dno, spoczywa w głębokości 3 m pod wodą i jest przykryty warstwą namułu i torfu miąższości 1,5 — 2 m.

Przynaczenie tego pomostu leżącego w odległości około 80 m od dawnego ujścia rzeki Gąsawki i 120 m od obozu ekspedycji, zostanie wyjaśnione podczas dalszych badań. Prawdopodobnie pomost ten pozostaje w związku z prasłowiańskim grodem sprzed 2500 lat. W tym wypadku oznaczałoby to, że poziom jeziora pod niósł się na przestrzeni 2500 lat mniej więcej o 3 m. Prace nurków potrwają do 16 b. m. włącznie.



Barbara Hangwih - Reventlov, dziedziczka milionów Woolwortha uchodząca za najbogatszą kobietę świata, na plaży w Miami na Florydzie.

Setna rocznica śmierci

Jędrzeja Śniadeckiego

Celem uczczenia 100-lecia śmierci Jędrzeja Śniadeckiego, Polskie Tow. Farmaceutyczne wydało prace znakomitego uczonego p. t. „Inwentarz Zakładu Chemicznego Uniwersytetu Wileńskiego".

Książka ta zasługuje na szczególniejszą uwagę nie tylko ze względu na swoją wartość naukową, ale i jako wyjątkowo piękny dorobek polskiego bibliofilstwa.

Stroną artystyczną tej świeżo wydanej książki kierował artysta malarz Tadeusz Gronowski. Portret Jędrzeja Śniadeckiego z rysunku prof. Ludomira Slendzińskiego, rylca prof. Jerzego Hoppena umieszczony został przed kartą tytułową, której litery i ramki stylowe świetnie imitują pierwszą ćwierć zeszłego wieku. Zachowanie w druku ówczesnej pisowni zawdzięcza się docenowi Uniwersytetu dr. Januszowi Pajewskiemu.

ARMIN O. HUBER 73)

LUDZIE I ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu

Wobec spodziewanego napadu bandy, wynajętej przez właścicieli konkurencyjnej firmy dra Czingwha, inż. Kościesza rozdał broń robotnikom i zorganizował obronę robót przy budowie tamy. W obronie bierze udział również policja.

Pułkownik Mac Lennan kazał dobić do brzegu, pozostawił mieszańca w czółnie, a sam wysiadł z Tomem i zaszył się w krzaki.

Obaj udali się w głąb lądu na odgłos podejrzanego hałasu przedzierając się ostrożnie przez gęste zarośla. Po kilkunastu minutach usłyszeli daleką rozmowę, potem zaczęli rozróżniać poszczególne słowa. Warkot motoru zamarł stopniowo.

Pułkownik dał znak Tomowi i obaj z prawdziwie indyjską zręcznością zaczęli się czołgać. Wkrótce już mogli uchwycić rozmowę.

— ...z tego miejsca będziemy mogli ostrzelać skutecznie obóz robotniczy — tłumaczył jakiś głos. — Przynieście tu, chłopcy, karabiny maszynowe. Huwai wskaże dla nich stanowiska. Zrozumiano?

— Tak... yeah... — odpowiedział głuchy pomruk kilku ludzi.

W ciągu kilku minut pułkownik Mac Lennan słyszał tylko szelest rozsuwanych gałęzi, ostrożne kroki i lekkie trzaski suchego chrustu.

Prawdopodobnie banda udała się w kierunku osiedla, wspinając się po stromym zboczu góry i dźwigając skrzynki z amunicją i karabinami maszynowymi.

Niewiele widział z ukrycia: księżyca nie było, chmury przesłoniły niebo. Pułkownik mógł stwierdzić tylko tyle, że stanowiska dla karabinów maszynowych były wybrane doskonale. Z tej odległości dobra broń samoczynna mogła zasypać obóz robotniczy nad Nass River Fiord gradem pocisków, pozostając prawie niedostępna dla ręcznych karabinów. Ogień tej broni samoczynnej byłby niewątpliwie skuteczny, a przy umiejętnym kierowaniu skupionym ogniem kilku karabinów maszynowych można byłoby niemal bezkarnie zadać poważne straty obrońcom obozu.

— Gdzie jest ten Indianin? — zapytał ten sam głos, który poprzednio wydawał zarządzenia.

Znów się rozległ cichy gwar, potem ktoś odpowiedział:

— Jest... siedział w krzakach... Zdaje się, że chciał drapnąć...

— Wetknij mu w brzuch dobry kawał stali! — zawołał pierwszy głos z brutalnym śmiechem. Po krótkiej przerwie podjął: — Jim!... Hej, Jim! Powiedz temu psu w jego narzeczu Chinook, że o świcie pójdzie do obozu i wręczy jego kierownikowi nasze żądania. Ale uprzedź go, że jeśli spróbuje drapnąć, to dostanie sporą porcję ołowiu na pierwsze śniadanie. Wpakujemy mu kilka kul w plecy!

Bandyta, nazwany Jimem, przetłumaczył te słowa na osobliwą gwarę Chinook.

— Powiedz mu, Jim, że zapłacimy dobrze, jeśli wykona rozkaz, a jeśli nie, to kula w łeb!

Wobec takiego postawienia sprawy Indianin, którego gangsterzy musieli schwytać gdzieś po drodze, zgodził się, oczywiście.

— Co chcesz pisać, Dago? — zapytał jakiś bandyta.

— Zamknij pysk, idioto! — przerwał nieco ciszej drugi. — Las też ma uszy... Czego wrzeszczysz?

— Ależ tu nie ma nikogo w pobliżu...

— Przestańcie się kłócić, do diabła! — wtrącił ten, któregо nazwano Dago. — Co napiszę? Bardzo prosto i krótko! Żażądam, by w ciągu godziny wyniesli się z obozu, w przeciwnym razie rozpędzę na cztery wiatry tę hołotę. Potem wysadzimy w powietrze wszystko, co ci durnie zbudowali, i sprawa załatwiona!

— Jednak siły są nierówne — mruknął ktoś. — Jeden przeciw jedenastu...

— Komu tam łydki trzęsą się ze strachu? — warknął herszt bandy. — Nie cofnę się, choćby ich był cały tysiąc! Przecież każdy już dostał pięćset dolarów zaliczki, potem dostanie drugie pół kawałka. Za przemyt wódki nie płacili nam lepiej!

— Gdyby tylko policja nie przewąchała...

— Nie bój się! — przerwał Dago. — Chińczycy mają w kieszeni całą policję!

— Ale nie Królewską Konną...

— Ech! — zawołał lekceważąco Dago. — Kiedyś to były zuchy, a teraz to są głupie lalki malowane!

Pułkownik Mac Lennan uśmiechał się mimo woli.

Te lalki malowane zjawiają się nieraz tam, gdzie ich się najmniej oczekuje — pomyślał ubawiony. — Znajdę w tej bandzie dwóch, trzech drabów, będą świadczyli przeciw Chińczykom, a za to przyobiecam złagodzenie kary.

(D. c. n.)

LIPIEC

18

PONIEDZIAŁEK

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
3—38	19—46
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
21—37	10—6
Dł. dnia	Ubyło
16—8	0—37

Dziś św. Szymona.
Jutro św. Wincentego a Paulo.

TEATRY

TEATR NARODOWY: Punkt. o g. 8-ej wiecz. „Zielony frak“.

TEATR NOWY: Punkt. 8 wiecz. dowcipna i wesoła komedia Niewiarowicza „Kochanek to ja“.

TEATR LETNI: O godz. 8 wiecz. arcywesoła farsa „On i jego sobowtór“.

INSTYTUT REDUTY: Nieczynny

TEATR POLSKI: Dziś i codziennie barwne i wesołe widowisko H. Murgera i T. Barriore“a „Cyganeria Paryska“.

TEATR MAŁY: Nieczynny.

TEATR MALICKIEJ: Nieczynny.

OPERETKA „8.15“: „Krysia Leśniczanka“ ze Szczepańską i Messal

TEATR KAMERALNY: 19. bm. premiera „Zbyt liczna rodzina“.

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25

„AS“: „Silvia Sidney w cieniu samotnej sosny“ i „Armia świata“.

HOLLYWOOD: Od poniedziałku nieczynne.

ITALIA: „Co mój mąż robi w nocy“.

JURATA: Od poniedziałku nie-

KINO PARAFII SW. ANDRZEJA (Chłodna 9): „30 karatów szczęścia“

KOMETA (Chłodna 49): „Królowa Wiktoria“ i rewia.

MARS: „Miłość, łzy, kobiety“.

KINO MIEJSKIE — Hipoteczna 8 „Piętro wyżej“.

PRAGA: Od poniedziałku nieczynne.

PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10): „Skłamałam“ i „Książątko“.

ROMA: „Chłopcy z Tyrolu“.

SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „Taniec szczęścia i rozpaczy“ i „Przybrany tata“.

STUDIO (Chmielna 7): „Indyjski Grobowiec“.

SORRENTO. (Krypska 34): „Nie oddam dziecka“ i „Magnolia“.

ŚWIAT: „Kiedy jest zakochana“ i „Dwoje z tłumu“.

Likwidacja wódek zbożowych

Ministerstwo Skarbu zawiadomiło podległe sobie organy, że ustalony poprzednio termin likwidacji zapasów wódek zbożowych, nie odpowiadających odnośnym przepisom, na dzień 30 czerwca 1938 r. — przedłuża się do dnia 31 sierpnia 1938 roku.

Lotnisko i kolejka podziemna

Cuda dworca pocztowego

W olbrzymim czworoboku, między Al. Jerozolimską — Twardą — Chmielną i Żelazną powstaje obecnie w szybkim tempie najobszerniejszy gmach stolicy — centralny dworzec pocztowy. Dworzec będzie wykończony całkowicie w r. 1941. i składać się będzie z 7 wielkich budynków stalowych.

Pierwszy z tych budynków stanie frontem do Al. Jerozolimskiej od rogu Żelaznej w całości ponad torami linii średnicowej. Tu znajdzie się pomieszczenie urzędu pocztowego dzielnicowego i urzędu celnego. Do jednej z sal będzie można wjeżdżać samochodem. Gmach będzie wykończony już w 1939 r.

Po drugiej stronie toru, od strony Chmielnej stanie budynek administracyjny, jest on już na wykończeniu i będzie oddany do użytku jeszcze w bieżącym roku.

POMIESZCZENIE DLA 250 SAMOCHODÓW

Między tymi dwoma gmachami stanie najważniejszy budynek „serce“ przyszłego dworca pocztowego. Tu będą znajdować się hale rozdzielcze i manipulacyjne, tu również będzie odbywało się sortowanie wszystkich przesyłek pocztowych.

Wzdłuż ulicy Żelaznej, jako trzeci blok stanie 3-piętrowy gmach urzędu pocztowego, gdzie znajdzie pomieszczenie około 250 samochodów pocztowych oraz stacja obsługi.

380000 M. SZEŚC.

W przedłużeniu budynku administracyjnego przy ul. Chmielnej w kierunku Twardej stanie budynek Izby kontroli rachunkowej, a pomiędzy nim, a gmachem administracyjnym dom mieszkalny dla urzędników. Wreszcie na rogu ul. Chmielnej i Żelaznej dom mieszkalny dla niższych funkcjonariuszy.

Ogółem kubatura wszystkich budynków wyniesie około 380.000 m sześciennych. Do budowy będzie zużytych około 6.000 tonn żelaza.

TRANSPORTERY

Dzięki najnowszym urządzeniom, praca przy nowym dworcu będzie odbywała się niezwykle szybko. Na dworcu Warszawa - Zachodnia ambulanse pocztowe będą odczepiane od pociągów i wozami motorowymi dostarczane na jeden z torów dworca pocztowego. Wzdłuż peronu będą zbudowane na dwóch poziomach specjalne urządzenia tak zw. transportery (przesuwające się taśmy). Na jednym z nich znajdą się przesyłki tranzytowe, na drugim przeznaczone dla Warszawy.

LOTNISKO

Kończące się ślepo tory kolejowe, będą przykryte płytą, która utworzy lotnisko, długości 120 szer. 75 mtr. Tu będą lodowały i startowały małe samoloty pocztowe między dworcem a najbliższymi lotniskami komunikacyjnymi.

Ponadto między dworcem pocztowym i kolejowym zostanie zbudowana podziemna kolejka elektryczna dla dostarczania przesyłek pospiesznych lub nadanych w ostatniej chwili.

W obronie koni

Okólnik Min. Spraw Wewn.

Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do wszystkich wojewodów w sprawie zapobiegania dręczeniu koni.

W okólniku tym zwrócona jest uwaga, aby funkcjonariusze policji, w razie zauważenia koni kulawych, poranionych, chorych lub wycieńczonych z powodu złego odżywiania, a mimo to używanych do pracy, — występowali z interwencją dla przerwania występnych przejawów okrucieństwa, oraz sporządzały doniesienia do władz administracyjnych.

Jeśli koń nie może być używany do pracy, należy nałożyć pieczęć lakową na tekturze lub deseczce i zawiesić ją w odpowiedni sposób na szyi konia.

Powiatowe władze administracji ogólnej, bezzwłocznie po otrzymaniu doniesienia policji, winny wydać zarządzenie zakazujące używanie konia do pracy aż do wyleczenia. Winny również zarządzić dozór nad oznakowanym koniem.

Ponadto p. minister polecił wojewodom wydać zarządzenia, zaostrzające kary karne - administracyjne w sprawach dręczenia koni, przeciążania ich pracą, lub używania chorych koni do pracy.

Obrazki z Z.S.R.R.

Wszechwładza urzędowej pieczęci

„Stacja mała, a kara duża”

„Prawda“ z dn. 8 lipca b. r. zamieszcza artykuł publicysty sowieckiego Suczkowa p. t. „Anomalie władz administracyjnych“, który omawia samowolę urzędników administracji sowieckiej w prowincji kurskiej w dziedzinie karania ludności grzywną.

Trzeba zaznaczyć, że w analogiczny sposób administracyjna władza sowiecka postępuje i w innych prowincjach i niżej opisane fakty są charakterystyczne niezależnie od terytorium.

Autor opisuje znane mu wydarzenia w sposób następujący:

„W bielechnińskim rejonie, obwodu kurskiego, cała ludność dzieli się na 2 części: na ukaranych grzywną i na jeszcze nie ukaranych. Staje się to dlatego, że w tej miejscowości nakłada kary każdy ,kto ma dostęp do „okrągłej pieczęci urzędowej“.

ZA ZBICIE SZYBY

Tak np. łuczkowska rada włościańska ukarała grzywną kołchoznika Biessonowa za stłuczenie szyby. Nieostrożny Biessonow „wydusił“ szybę w sąsiedniej chacie. Szyba drogo kosztuje, więc Biessonow dobrowolnie pokrył sąsiadowi szkodę i wprawił nową szybę.

Jednakże miejscowi dostojnicy okrągłej pieczęci rozpatrzyli tę sprawę inaczej: „Wyduszać szyby! Szyba — to zbyt ciężko zdobywany przedmiot w robotniczo - włościańskim mieszkaniu, a cóż będzie, jeżeli każdy zacznie tłuc szyby! Nałożyć karę grzywny!“ Ukarano Biessonowa grzywną 35 rb.

Autor przytacza jeszcze kilka wypadków. Prezesa kołchozu „Droga do socjalizmu“ ukarali „za nocnego stróża“.

ZA STAREGO STRÓŻA

„Był w kołchozie taki sobie staruszek. Uczciwy, pracowity. Ze względu na swoje lata cierpiał na bóle w krzyżu. Dlatego nie mógł po nocach spać. Lepszego stróża nie można byłoby znaleźć, a i chętnych do stróżowania nie było. Że względu napodeszły wiek stróża nałożyli grzywnę na prezesa kołchozu, aby na przyszłość przyjmował do pracy jedynie młodych“.

W innym, zaś rejonie, kierownik milicji ukarał grzywną 25 rb. kołchoznika Bieriezina za to, że ten jakoby w stanie nietrzeźwym przespacerował się po peronie stacji Kszeń.

— Stacja mała, kara zaś wypadła duża — dodaje autor.

ZA SPALENIE SZCZECINY

W samym mieście Kursku jeden z robotników za pomocą lampy gazowej opalił szczecinę własnego prosiaka we własnym ogrodzie. Został ukarany 50 rb. Za co! Jest to widocznie tajemnicą służbową. Kilkadziesiąt osób w bielechnińskim rejonie zostało ukaranych za rzekomą sprzedaż napojów alkoholowych, chociaż żadnych dowodów nie znaleziono i jedynie ze strony władz wytłumaczono, że ukarani uważani są za popejrzanych. W dmitrijewskim rejonie kołchoznik Cicenkin otrzymał od zarządu kołchozu drzewo na deski, potrzebne dla remontu kołchozowego inwentarza. „Dostojnicy pieczęci“ odnieśli się do remontu podejrzliwie.

— Co za inwentarz! Jaki tam inwentarz! Jaki tam inwentarz może być w kołchozie! Ukarać Cicenkina za kradzież drzewa! Jak wiadomo — wyjaśnia autor — za kradzież drzewa sprawa idzie do sądu, lecz w dmitrijewskim rejonie „porządki swoiste“. Cicenkin został ukarany z zadziwiającą ścisłością grzywną, wynaszącą 60 rb. 20 kop.

REKORDY

Jak się okazuje, w samym Kursku i przylegających trzech rejonach: bielechnińskim, sowieckim i dmitrijewskim karą grzywny ukarano w 1937 r. 21.698 osób na sumę 334.630 rb. Ten wynik władzom administracyjnym wydał się niedostateczny: w ciągu 4 miesięcy r. b. ukarano 9.661 osób. Autor Suczkow kończy artykuł następującym zdaniem:

„Społeczeństwo zdecydowanie zaprzestało odróżniać czarne od białego, prawnie nakładaną grzywnę od pokitycznego „chuligaństwa“, rewolucyjną praworządność — od dzikiej samowoli“.

Międzynarodowy kongres kryminalistyki w Lozannie

Międzynarodowa akademia kryminalistyki, której siedziba znajduje się w Lozannie, zwołuje na 22 — 24 lipca międzynarodowy kongres kryminalistyki, w którym wezmą udział wybitni specjaliści europejscy.

Kongres da przegląd współczesnej wiedzy o metodach technicznych, zwalczania przestępczości, a więc chemii policyjnej, mikrochemii, mikrostereoskopii, ekspertyzy balistycznej, daktyloskopii etc.

Na kongres lozański wyjeżdżają jako delegaci Polacy nadinsp. dr. Leon Nagler i podinspektor Jakubiec.

Zawalił się dom

12 innych rozebrano

ŁÓDŹ, 17. 7. W miejscowości Retkini, pod Łodzią, zawalił się dom mieszkalny, drewniany, niejakiego Duraja. Wypadków z ludźmi nie było.

Kilkanaście rodzin zostało bez dachu nad głową. Dom Duraja był przez władze zakwalifikowany do rozbiórki, jednak właściciel tej nieruchomości nie kwapił się z wykonaniem decyzji starostwa. Wobec wspomnianej katastrofy, z polecenia władz rozebrano w Retkini w ciągu jednego dnia 12 innych domów drewnianych, rówież zakwalifikowanych do rozbiórki.

Zderzenie motocykli

na szosie pod Wawrem

W niedzielę około godz. 15-ej na szosie pod Wawrem zderzyły się dwa motocykle. Wskutek zderzenia prowadzący jeden z motocykli Czesław Falandys, lat 29, handlujący zam. przy ul. Kobielskiej nr. 18-a upadł na szosę, doznając powikłanego złamania lewej nogi i szeregu ogólnych potłuczeń. Drugi motocyklista Wincenty Zaduch, lat 35, zam. w Warszawie doznał ogólnych lekkich obrażeń. Motocykle zostały poważnie uszkodzone. Falandyna przewieziono do komisariatu P. P. dokąd wezwano lekarza pogotowia ratunkowego, który udzielił mu pomocy i przewiózł do szpitala Przem. Pańskiego.

ZWIEDZANIE POLSKI — TO NIE TYLKO PRZYJEMNOŚĆ ALE I KORZYŚĆ!

Pisane patykiem

„VISTULA”

Wiem, że nikt tego nie napisze, o czym dzisiaj ja będę pisał.

Bo chwała Bogu ABC jest pismem bezkompromisowym, i może sobie pozwolić na to, aby powiedzieć prawdę.

Leży oto przede mną prospekt komunikacji pasażerskiej na Wiśle — „Vistula”.

„Jak wół” jest tu napisane, że obsługa pasażerów, jest „grzeczna i uprzedzającą uprzejma.“.

Jeśli chcesz Czytelniku sprawdzić prawdziwość tych słów, to pójdź choć raz na przystań „Vistuli“, dowiedz się o cenę biletu, wszystko jedno dokąd, a potem przypatrz się jeszcze odjazdowi, któregokolwiek ze statków.

Zobaczysz, a raczej usłyszysz, jaka to „uprzedzająca grzeczność” tu kwitnie.

Chcąc sprawdzić prawdziwość napisanego w prospekcie zwrotu o grzeczności byłem właśnie ja na tej przystani, i specjalnie byłem obecny nie przy jednym, ale przy kilku odjazdach statków.

I czy uwierzysz mi Drogi Czytelniku, że nie było ani jednego odjazdu, przy którymby nie wynikła jakaś awantura z bileterem.

Nie wiem ile rozpraw sądowych musiał ten człowiek mieć w swoim życiu, ile razy zasiadał na ławie oskarżonych za obelżywe słowa czy zwroty?

Myślisz Czytelniku, że tylko w Warszawie na przystani tak jest?

Niestety. Taka sama sytuacja jest na przystani w Płocku, Włocławku, czy Toruniu.

Z tą różnicą tylko, że w Toruniu, wyjątkowo niegrzeczny jest bileter sprzedający bilety, zaś w Warszawie bileter sprawdzający je przy wejściu czy wyjściu na statek czy ze statku.

Przez długi czas w Polsce pasażerska komunikacja na rzekach nie uzyska dostatecznej popularności, dopóki monopol na przewóz pasażerów będzie miało w swoich rękach przedsiębiorstwo, dla którego grzeczność wobec publiczności nie będzie pierwszą zasadą.

A. Zgryz.

8 miast

zdobyli narodowcy

Sforsowanie rzeki Agelita

SALAMANKA, 17. 7. Główna kwatera wojsk gen. Franco komunikuje: Na froncie Teruel wojska gen. Franco nacierają na froncie ponad 35 km. szerokości. Zostały zajęte miasta Mora de Rubielos, Albentosa, San Agustin, Barracas, Pina i Aicola.

Natarcie trwa. Na froncie Castellon została zajęta miejscowość Castollo de Villamalefa. Ponadto wojska gen. Franco sforsowały rzekę Agelita.

Awantura w ogrodzie „100 Pociech”

tłum rzucił się na policjantów

Przy ul. Zygmuntowskiej w ogrodzie zabaw „100 Pociech“ za wywołanie awantury zostali zatrzymani: Stanisław Salwa i drugi osobnik, który nie chciał podać nazwiska. Po wyjściu z ogrodu na ulicę, tłum odbił st. poster. Łubawie zatrzymanych awanturników. W czasie zajścia Lubawa oraz przybyły na alarm drugi post. Korczyński — z XIV komis. zostali pobici przez tłum, odnosząc obrażenia głowy i klatki piersiowej.

PODRÓŻUJ SAMOLOTEM

Wisła zbiera ofiary

W niedzielę w czasie kąpieli w czasie kąpieli w niedozwolonych miejscach utonęło 5 osób.

Około godz. 14-ej na wprost ulicy Kamedułów utonął Józef Żewniarek lat 19, zam. przy ul. Złotej nr. 56-a. Tonącemu pospieszyli z pomocą koledzy, jednak wysiłki ich nie dały rezultatów. Mimo usilnych poszukiwań, zwłok na razie nie wydobyto.

Poniżej mostu kolejowego kąpiąc się w niedozwolonym miejscu natrafił na głębię i utonął Moszek Warszawski, lat 19, zam. w osadzie Szczerców pow. Łasko. Zwłok również nie udało się wydobyć.

Około godz. 17-ej na wprost plaży „Prażan“ w czasie kąpieli utonął Wacław Kłobuszewski, lat 43, o nie ustalonym miejscu zamieszkania. Zwłok nie udało się wydobyć.

W czasie kąpieli w jeziorku kamionkowskim utonął będący w stanie nietrzeźwym Stanisław Woźniakowski, lat 32, robotnik, zam. przy ul. Grochowskiej nr. 336. Zwłoki wydobyto i wezwano lekarza pogotowia ratunkowego, który jednak nie zdołał doprowadzić Woźniakiewicza do przytomności.

Około godz. 19-ej w porcie handlowym przy ul. Zamojskiego nr. 2 w czasie kąpieli utonął Stanisław Nowak, lat 30, rymarz, zam. przy ul. Siennej nr. 44. O wypadku powiadomiono komisariat rzeczny. Po krótkich poszukiwaniach policjanci wydobyli Nowaka. Lekarz pogotowia stwierdził zgon.

Nowa premiera Teatru Polskiego

Cieszący się dużym powodzeniem murgerowska „Cyganeria Paryska“, ustąpi miejsca nowej premierze, którą będzie wesoła 5-aktowa komedia współczesna autora „Stefka“, „Mademoiselle“ i „Towariszcza“ J. Deval'a, w przekładzie Gustawa Olechowskiego p. t. „Subretka“.

W roli tytułowej przypomni się publiczności stołecznej, niewidywana od lat paru na scenie świetna artystka komediowa Stefania Jarkowska.

Zemsta porzuconej

Do przechodzącego ul. Lubelską Henryka Zmorzyńskiego, ślusarza Zamoyskiego 18), podbiegła jakaś kobieta i zanim zdążył się zorientować, oblała go kwasem siarczanym. Na szczęście, płyn zniszczył tylko ubranie, nie dosięgając twarzy Zmorzyńskiego. Poszkodowany zameldował o fakcie tym policji, zaznaczając, iż sprawczynią dzikiej zemsty była Zdzisława Weicherówna, pracownica domowa (Wiejska 1), która zbiegła.

Tysiące robotników przy pracy

Paryż przygotowuje się gorączkowo

na przyjęcie króla angielskiego

PARYŻ, 17. 7. Stolica Francji i cała prasa paryska znajdują się pod znakiem rozpoczynającej się we wtorek wizyty angielskij pary królewskiej. Dzienniki paryskie opisują z największymi szczegółami urządzenie wewnętrzne pałacu d'Orsay, w którym król i królowa mają zamieszkać w czasie pobytu w Paryżu. Wyliczają ilość godzin, które potrzebne były ekipie tysiąca robotników na przebudowanie i dostosowanie tego pałacu do celów pobytu królewskiego. Zamieszczają fotografie dekoracyj poszczególnych pokojów i obrazów, które z różnych muzeów i zamków francuskich zostały sprowadzone dla udekorowania apartamentów królewskich, obrazów związanych przeważnie z historią Anglii i stosunków francusko - angielskich.

Frak, żakiet i 2 mundury

Dzienniki przytaczają już szczegóły programu wizyty królewskiej podając, że król Jerzy VI w czasie swego pobytu we Francji będzie nosił kolejno cztery różne kostiumy: Na dworcu, wysiadając z pociągu, będzie miał na sobie mundur wielkiego admirała floty brytyjskiej, wieczorem na przyjęciu w Pałacu Elizejskim oraz w Wersalu w czasie rewii wojskowej król będzie w mundurze naczelnego wodza armii brytyjskiej, na przyjęciu w ambasadzie będzie w żakiecie, wieczorem zaś na wielkim przyjęciu w ministerstwie spraw zagranicznych — we fraku.

Dworzec — namiot

Para królewska przybędzie nie na główny dworzec na który przychodzą pociągi z Anglii (Saint - Lazare), lecz na niewielką stacyjkę kolei obwodowej paryskiej, mieszczącą się w pobliżu Lasku Bulońskiego. Dworzec ten został całkowicie przebudowany i bogato udekorowany. Architekci nadali zarówno dworcowi, jak i salonowi honorowemu, w którym odbędą się pierwsze powitania i prezentacje, charakter olbrzymiego wspaniałego namiotu, udekorowanego ośmiu gobelinami z zamku Saint - Cloud i innych zamków królewskich we Francji. Dekoracja urządzona została w ten sposób, że salon przypominał znany z obrazów historyczny namiot na t. zw. złotym polu na wybrzeżu francuskim, w którym nastąpiło historyczne spotkanie między królem francuskim Franciszkiem I, a królem Angli Henrykiem VIII.

Jedwabie Lyońskie dla królowej

Poza darami, przygotowanymi przez miasto Paryż, a nawet przez poszczególne dzielnice Paryża, przemysł jedwabniczy Lyonu ma złożyć królowej w darze artystyczną skrzynię z jedwabiami lyońskimi, wśród których ma się znajdować sztuka jedwabiu, tkana specjalnie dla królowej, a osnuta na motywach angielskich herbów królewskich. Dar ten wręczy królowej w imieniu korporacji jedwabiarzy lyońskich mer miasta Lyonu, a jednocześnie przewodniczący izby deputowanych, Herriot.

Orkiestra gwardii

Dziś przybyła z Folkestone do Boulogne sur Mer orkiestra wojskowa angielskich grenadierów gwardii, którzy z okazji wizyty pary królewskiej udadzą się do Paryża. Orkiestra ta przywitana została przez prefekta, konsula brytyjskiego oraz komisarza policji i przez liczne tłumy publiczności zgromadzonej w porcie. Grenadierzy angielscy przyjęci zostali uroczystym bankietem w salonach dworca morskiego.

Dawni towarzysze Bluma

Oskarżają front ludowy

o zdradę klasy robotniczej

PARYŻ, 17. 7. Obrady kongresu organizacyjnego nowej partii skrajnie lewicowej, t. zw. partii socjalistycznej robotniczej i chłopskiej Marceau Piverta, odbywają się w atmosferze dość poważnych trudności.

Jedną z pierwszych trudności było zagadnienie zamieszczenia lub niezamieszczenia w programie formuły o „dyktaturze proletariatu". Ostatecznie niewielką większością głosów uchwalono wprowadzić do programu zamiast formuły „dyktatury proletariatu" formułę „dyktatury klas pracujących".

Drugim zagadnieniem spornym była kwestia ewentualnego udziału nowego stronnictwa we „froncie ludowym". Marceau Pivert, pomimo dużego wysiłku i kilkakrotnej interwencji na rzecz wzięcia udziału we „froncie ludowym", nie zdołał przeprowadzić swego stanowiska i **większością 100 głosów przeciwko 83 kongres organizacyjny przyjął na razie formułę, wypowiadającą się przeciwko przystępowaniu nowej partii do „frontu ludowego".** Sprawa ta ma być jeszcze raz podjęta w czasie obrad, które były miejscami dość burzliwe, szczególnie w momencie, gdy przemawiali delegaci zagraniczni, wśród których główną rolę odgrywa przedstawiciel angielskiej Niezależnej Partii Pracy oraz delegatka hiszpańskich „trockistów" (t. zw. Poum) senorita Gorkina. Wystąpiła ona przed kongresem z **ciężkimi oskarżeniami pod adresem rządu walenckiego, odczytując dokumenty odnoszące się do zaginięcia bez wieści b. ministra rządu katalońskiego p. Nina oraz odczytując list b. prezydenta Companysa, wystosowany przezeń do rządu walenckiego, a protestujący przeciwko masowym egzekucjom w Katalonii.**

Kongres okazywał najdalej idącą jednomyślność tylko w sprawie krytyki „dotychczasowej polityki „frontu ludowego", którą nazywano w dyskusji **„polityką zdrady wobec klasy robotniczej i polityką, doprowadzającą klasę robotniczą do nędzy".**

Co zawierał memoriał Kundta?

Podział Czech na kantony narodowościowe

Odrębni prezydenci narodowi

PARYŻ, 17. 7. „Le Temps" ogłasza **obszerne streszczenie memoriału posła niemiecko - sudeckiego Kundta, zawierającego plany reorganizacji państwa czechosłowackiego złożonego przez posła Kundta rządowi czechosłowackiemu w dn. 7 czerwca.**

Memoriał wychodzi z założenia, że poszczególne narody czy grupy etniczne powinny posiadać w Czechosłowacji **osobowość prawną** i każdy z nich powinien mieć zabezpieczone prawa fundamentalne, do których memoriał zalicza **wolność i prawo samostanowienia każdego narodu, sprawiedliwy podział każdego z narodów w kierownictwie i rozwoju państwa, obrony przed wynarodowieniem, nieograniczone prawo do wyznawania przekonań narodowych.**

W myśl tych założeń **całe terytorium państwa czechosłowackiego powinno być podzielone na terytoria należące do poszczególnych narodów czeskiego, niemieckiego, polskiego, węgierskiego, słowackiego i t. d.** Enklawy zaludnione przez ludność jednej narodowości na terytorium należącym do innej narodowości mają być ściśle ograniczone i ukonstytuowane w osobne jednostki administracyjne. Specjalna ustawa o wzajemnej ochronie mniejszości ma zabezpieczyć prawa każdej mniejszości narodowej na terytorium innej narodowości.

Władza ustawodawcza i wykonawcza miały by być podzielone na dwie grupy organów, mianowicie: **organa ogólno-państwowe i organa poszczególnych narodów.** Kompetencje tych ostatnich obejmowałyby w myśl memoriału, policję, prowadzenie katastru narodowościowego, sprawy zmiany nazwisk, wychowania i oświaty, przysposobienia wojskowego, izby handlowe i rzemieślnicze, prawa zakładania stowarzyszeń i przymusowej przynależności (jak np. obozy pracy), samorząd finansowy i prawo pobierania podatków.

Władza ustawodawcza miała by się składać ze **zgromadzenia państwowego (senat miałby być skasowany), w którym reprezentanci poszczególnych narodów tworzyli by poszczególne kurie narodowościowe.** Każda grupa deputowanych stanowiąc kurię narodowościową byłaby ustawowo uznawaną za **reprezentantkę osobowości prawnej każdego narodu.** Posłowie należący do danej kurii narodowościowej stanowiliby **jednocześnie sejm danego narodu,** który posiadałby uprawnienia ustawodawcze we wszystkich zagadnieniach, wchodzących w zakres autonomii. **Taki sejm wybierałby prezydenta danego narodu, którego wybór wymagałby zatwierdzenia prezydenta państwa, ale w razie odmowy zatwierdzenia przy ponownym wyborze, prezydent nie mógłby odmówić zatwierdzenia.**

Fala strajków w Łodzi

Zamiast na 2 na 4 krosnach

pracują robotnicy „Schlösserowskiej Manufaktury"

ŁÓDŹ, 17. 7. Zatarg, który wynikł w Schlösserowskiej Manufakturze w Ozorkowie, zaostrza się z godziny na godzinę. **Strajk okupacyjny, rozpoczęty onegdaj, objął wszystkie trzy zmiany robotników (ogółem 1.200).**

Jest on protestem przeciwko zatrudnianiu jednego robotnika przy czterech krosnach, zamiast — jak dotychczas — przy dwóch.

Decyzja firmy o reorganizacji pracy, wyrażająca się w tej formie, została zaaprobowana przez Ministerstwo Opieki Społecznej, toteż sprawa zatargu będzie rozpatrywana w Warszawie. **Interwencja Inspektoratu Pracy, jak dotychczas, skutku nie odniosła.**

W fabryce Aleksandra Lesza przy ul. Lipowej wybuchł **strajk okupacyjny z powodu niewypłacania należności urlopowych i zalegania z wypłatą zarobków.**

W Strykowie wybuchł **strajk okupacyjny w garbarni firmy „Zajdel, Praszka i Stahl".** Garbarnia miała przejść ostatnio w posiadanie nowych właścicieli, wobec czego robotnicy zażądali od nowonabywców zobowiązania, iż cały personel będzie w dalszym ciągu zatrudniony.

Strajk był odpowiedzią na odmowne ustosunkowanie się nowych właścicieli garbarni wobec żądania robotników. Wobec zdecydowanej postawy robotników przystąpiono do rokowań w tej sprawie i strajk został zlikwidowany.

Trupy arabskie

gęsto padają w Palestynie

JEROZOLIMA, 17. 7. Niepokoje w Palestynie pociągnęły za sobą w niedzielę nowe ofiary w ludziach. Wedle dotychczasowych doniesień 4-ch Arabów (w Jaffie, w Hebron, w Lyddzie i w pobliżu Tel-Aviv) i 1 policjant żydowski (w pobliżu Tulkaren) poniosło śmierć. Poza tym zraniono kilku Anglików, Arabów oraz żydów. W 7-miu miejscowościach zanotowano akty sabotażu, jak przecięcie drutów telefonicznych i uszkodzenie linii kolejowej.

Liczba napadów przeprowadzonych w ciągu niedzieli wynosi 10, przy czym 4-ry z tych napadów dokonano na wioski arabskie.

Z Haify donszą o 6-ciu podpaleniach sklepów żydowskich.

JAFFA, 17. 7. **Na przedmieściu Tel-Avivu zamordowano 3 Arabów. 2 żydów zastrzeliło starca muzułmanina w pobliżu m. Abukebir.**

W kolonii rolniczej Ramat Hakoresz zamordowano żyda.

Czy zemsta Irlandczyków?

Bomba w lokalu „Daily Mail"

BELFAST, 17. 7. Wkrótce po północy wrzucono w dzielnicy handlowej do położonego tam lokalu **filii dziennika londyńskiego „Daily Mail" bombę, która eksplodując spowodowała znaczne szkody.** Okna wystawowe zostały przy tym całkowicie rozbite tak, że zachodzi przypuszczenie, **że bomba rzucona została z jadącego samochdu przez okno wystawowe.**

Zdaniem tutejszych kół **zamach bombowy był protestem irlandzkich nacjonalistów** przeciwko stanowisku zajmowanemu przez dziennik. Żadnych ofiar w ludziach podczas tego zamachu nie było, a podjęte przez policję śledztwo nie ustaliło dotychczas sprawców zamachu.

Odznaczenie Goeringa i Ciano

orderami Hiszpanii narodowej

BURGOS, 17. 7. Na posiedzeniu rady ministrów pod przewodnictwem gen. Franco, postanowiono nagrodzić gen. Goeringa najwyższym stopniem orderu „Czerwonych strzał", zaś min. Ciano orderem Izabelli Katolickiej.

Gen. Fraga został mianowany dowódcą andaluzyjskiego okręgu wojskowego. Naczelne dowództwo armii południowej nadal sprawuje ken. Queipo de Llano.

Podpalił stodołę

dla podjęcia asekuracji

POZNAŃ, 17. 7. Sąd Okręgowy w Ostrowie rozpatrywał na sesji wyjazdowej w Ostrzeszowie sprawę rolnika Mieszały, oskarżonego o podpalenie przed 10 laty swej stodoły i podjęcie następnie premii asekuracyjnej w wysokości 5.000 zł. Sprawa wyszła na jaw dopiero obecnie, a zeznania świadków stwierdziły winę oskarżonego. Sąd skazał Mieszałę na 9 miesięcy więzienia, z czego 5 umorzono mu na mocy amnestii, a 4 zawieszono na 3 lata.

Zamość przekazuje armii

9 karabinów maszynowych

ZAMOŚĆ, 17. 7. W Zamościu odbyła się dziś wielka uroczystość przekazania armii darów, ufundowanych przez społeczeństwo ziemi zamojskiej.

Całe miasto przybrało odświętny wygląd i zostało bogato przystrojone flagami i zielenią.

O godz. 8.30 nastąpiło powitanie na dworcu kolejowym Pana Marszałka Śmigłego - Rydza, poczym P. Marszałek udał się na lotnisko, gdzie odbyła się uroczystość przekazania armii 9 karabinów maszynowych, ufundowanych przez powiat Zamoyski.

Bezpośrednio po tym Pan Marszałek przyjął na lotnisku defiladę oddziałów wojskowych i organizacji społecznych oraz przybyłego na uroczystość włościaństwa ziemi zamojskiej.

Z lotniska Pan Marszałek Śmigły - Rydz udał się do kolegiaty, gdzie powitał go ks. biskup Fulman i ks. prałat Harcman.

Pan Marszałek złożył wieniec na trumnie hetmana Jana Zamoyskiego, oddając hołd jego prochom. Stamtąd Pan Marszałek udał się wśród niemilknących owacyj ludności do ratusza, gdzie odbyła się uroczystość nadania obywatelstwa honorowego m. Zamościa.

P. Arciszewski

zastępuje

wicemin. Szembeka

P. minister spraw zagranicznych powierzył p. Mirosławowi Arciszewskiemu, b. posłowi R. P. w Bukareszcie zastępstwo podsekretarza stanu na czas urlopu p. wiceministra Szembeka.

Słoń zabił dozorcę

MONACHIUM, 17. 7. Dziś popołudniu w tutejszym ogrodzie zoologicznym słoń, rzucił się na dozorcę zadając mu śmiertelne rany kłami. Słoń był urodzony w Monachium i wychowany przez dozorcę, który w kilka minut po wypadku zmarł.

Czechosłowacja prostuje

wiadomości o mobilizacji

BERLIN, 17. 7. Poseł czechosłowacki w Berlinie poinformował niemieckie ministerstwo spraw zagr., że rząd republiki czechosłowackiej nie zarządził żadnych środków mobilizacyjnych. Oświadczenie to złożone zostało na skutek informacji, podawanych wczoraj przez Niemieckie Biuro Informacyjne o rzekomej mobilizacji w Czechosłowacji.

Łódzki kidnapper

uwięził chłopca w chacie

i domagał się okupu

ŁÓDŹ, 17. 7. Przed paru dniami **14-letni Jurek Sikorski opuścił pokryjomu dom rodziców, zabierając rower, rewolwer, aparat fotograficzny i nieco pieniędzy,** przy czym pozostawił list z oznajmieniem, że wybiera się na poszukiwanie przygód.

Ostatnio do Sikorskiej zgłosił **się 24-letni Kosiński, oznajmiając że Jurek jest uwięziony i że uzyska wolność, jeśli rodzice dadzą wysoki okup.** Kosiński został zatrzymany i w wyniku dochodzeń zdołano ustalić, że **Kosiński uwięził chłopca w pustej chacie w okolicach Bystrej, ograbiwszy go uprzednio.**

Chłopca uwolniono i odwieziono do Łodzi. Jak się okazuje, Kosiński jest znanym złodziejem i oszustem.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121 Telefony 668-62 (sekretariat) 668-99 (ogólny). 330-59 (Dział gospodarczy „Kronika Kupiecka") Oddział miejski „ABC" Nowy Świat 15. I piętro, tel. 224-80 orzyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 Tel. 309-33, 309-32 (Kasa, buchalteria) Kantor — Prenumerata. Nowy Świat 15 m. 1, I piętro, tel. 224-50. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Nowy Świat 15 m. 1, I piętro, tel. 224-40. Konto PKO 23400. Pocztowe Konto Rozrachunkowe Nr. 2. Skrzynka Pocztowa 145 Adres telegraficzny: ABC Warszawa

PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, tel. 111-44 Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—16 Poznań, 27 Grudnia Włocławek, Cyganki 34, tel. 135 Kalisz, Rzeźnicza 4, tel. 477, Katowice, ul. Starowiejska 3

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd. B (z premią książkową) 6.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju

Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Odbito w „Drukarni Literackiej". Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński.